

POCZĄTKI OSADNICTWA I PARAFII POLSKIEJ W SUFFIELD, CT

Na wstępie pragnę zaznaczyć, że zakres rzeczowy artykułu obejmuje prawie wyłącznie tylko dwa zagadnienia, zasygnalizowane w tytule, a więc polskie osadnictwo w rejonie Windsor Locks — Suffield, Ct i starania miejscowej Polonii o utworzenie polskiej parafii. Obydwa te zagadnienia zostały rzucone na szeroką platformę porównawczą osadnictwa polskiego w całym stanie Connecticut na wschodzie Stanów Zjednoczonych. Ważny kontekst dziejowy stanowi również polityka kościelna biskupów hartfordzkich w stosunku do parafii etnicznych i personalnych, a także proces rozbudowy polskich parafii personalnych w tej diecezji do 1915 r. Już tu trzeba zaznaczyć, że granice diecezji hartfordzkiej pokrywały się z politycznymi granicami stanu Connecticut. Zakres czasowy artykułu sięga 1915 r., tj. daty uzyskania zezwolenia kościelnego na utworzenie polskiej parafii. Świadomie pominięto kontekst ogólnopolonijny.

Artykuł stanowi część większej rozprawy na ten temat. Został on oparty prawie wyłącznie na archiwaliach parafialnych miejscowych parafii katolickich w Windsor Locks i Suffield, Ct, oraz na archiwaliach zaczerpniętych z Archiwum Archidiecezjalnego w Hartford. Omawiany problem stanowi niemal modelowy wzorzec zabiegów i trudności na drodze organizowania polskich parafii w stanie Connecticut i w diecezji hartfordzkiej.

1. Początki osadnictwa polskiego w rejonie Windsor Locks — Suffield, Ct

Suffield, miasto w Connecticut, liczące dzisiaj około 25 tysięcy mieszkańców, położone na północ od stolicy tegoż stanu Hartford, niezbyt daleko od głównej arterii komunikacyjnej Nowy Jork — New Haven — Hartford — Boston, zostało założone w dniu 14 stycznia 1669 r. na mocy zezwolenia sądu generalnego w Springfield, Mass. przez Johna Pynchona. Na początku 1670 r. osiedliło się tu pięciu kolonistów angielskich na 250 akrach ziemi¹.

¹ Robert H. Alcorn, *The Biography of a Town Suffield, Conn. 1670—1970*, Hartford, Ct 1970 s. 7—9 (Skr. Alcorn, *The Biography*).

Pochodzili oni z Anglii i należeli do Kościoła Kongregacjonalistów. Jest to wspólnota religijna powstała w Anglii pod koniec XVI stulecia na gruncie skrajnego kalwinizmu, odrzucająca zarówno ustrój episkopalny Kościoła anglikańskiego, jak też i prezbiterialny Szkockiego Kościoła Reformowanego. Rezygnując z wszelkiej hierarchii i akcentując wyłącznie Chrystusa jako głowę Kościoła („a Christo congregati”), wspólnota powołuje ministrów — urzędników gminy, którzy troszczą się o kult religijny i kaznodziejstwo. Pierwsza wspólnota tego Kościoła powstała w Norwich w Anglii około 1581 r. zorganizowana przez Roberta Browna. Wyznawcy tej wspólnoty na skutek prześladowań przenieśli się do Holandii, skąd w dniu 2 lipca 1680 r. wyjechali do Ameryki Północnej („Ojcowie pielgrzymi”), gdzie założyli główne centrum w New Plymouth w Nowej Anglii. W 1632 r. kongregacjoniści utworzyli kolonię w Windsor, Hartford i Wathersfield, Ct, a w 1662 r. w New Haven, Ct².

Ta wspólnota religijna założyła w 1679 r. First Congregational Church w Suffield, Ct. Na skutek napływu dalszych osadników anglosaskich zorganizowano w 1743 r. w West Suffield, Ct drugą gminę „Second Congregational Church”³. W 1769 r. powstała w Suffield gmina baptystów (First Baptist Church), która w 1805 r. podzieliła się na dwie gminy baptystyczne⁴. W 1833 r. powstała w Suffield pierwsza gmina metodystyczna, a w 1865 r. pierwsza parafia Kościoła episkopalnego (Calvary Episcopal Church)⁵.

Kiedy w rejonie Suffield, Ct pojawili się katolicy? Nie łatwo dać odpowiedź na to pytanie. Wiadomo, że sąsiednie miasto Windsor Locks otrzymało w dniu 24 czerwca 1852 r. własną parafię pod wezwaniem Najśw. Maryi Panny, a jej pierwszym pasterzem został ks. Jakub Smith. Warto dodać, że dojazdowa placówka pastoralna dla katolików w Windsor Locks powstała już w 1837 r. i była obsługiwana przez księży z parafii św. Patryka w Hartford, Ct. Parafia w Windsor Locks obejmowała swymi granicami również Suffield aż do początku XX stulecia⁶. Ponieważ liczba katolików w Suffield zaczęła wzrastać, dlatego proboszcz z Windsor Locks, ks. Michał Kelly rozpoczął z dniem 18 czerwca 1882 r.

² S. E. Ahlstrom, *A religious History of the American People*, New Haven, Ct 1973 s. 105 nn. (Skr. Ahlstrom, *A religious History*); E. Iserloh, *Leben und Lehre der evangelischen Kirche*, w: Allgermissen K., *Konfessionskunde*, 8 Aufl. neu bearb. von H. Fries i in., Paderborn 1969 s. 404.

³ Alcorn, *The Biography*, s. 15, 323.

⁴ Ahlstrom, *A religious History*, s. 173—176; Alcorn: *The Biography*, s. 325 n.

⁵ Alcorn, *The Biography*, s. 315.

⁶ T. S. Duggan, *The Catholic Church in Connecticut*. Ed. 100. New York, N.Y. 1930 s. 287—299 (Skr. Duggan, *The Catholic Church*).

celebrować mszę św. w niedziele i święta w Suffield. Pierwsza msza św. została odprawiona w domu prywatnym Johna Gilligana w West Suffield. W roku następnym ks. Kelly wystąpił z planem budowy świątyni katolickiej w Suffield. Budowę tę rozpoczęto faktycznie w 1885 r.; proboszczem parafii był wówczas ks. Jakub O'Reilly Sheridan. Nowo zbudowaną świątynię poświęcono Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Odtąd w Suffield była stała placówka duszpasterska o charakterze filialnym, obsługiwana do 1913 r. przez księży z Windsor Locks⁷.

W oparciu o doroczne relacje proboszczów z Windsor Locks, przesyłane do kancelarii biskupiej w Hartford, możemy śledzić liczbowy wzrost katolików w całej parafii, a zwłaszcza w interesującym nas Suffield. Zagadnienie to prezentuje tabela nr 1⁸.

Abstrahując od wielkiej zmienności liczb w następujących po sobie latach, a powodowanych nie tyle migracją wewnętrzną co brakiem dokładności w relacjach, trzeba jednak stwierdzić, że liczba katolików przy kościele filialnym Najśw. Serca Jezusowego w Suffield, Ct w przeciągu dwunastu lat prawie się potroiła. Trzeba też zauważyć, że relacje o ilości katolików w Suffield

Tabela 1

Liczba katolików w parafii Windsor Locks w latach 1900—1912

Rok	Liczba katolików		
	Windsor Locks	Suffield	Cała parafia
1900	1500	250	1750
1901	2000	400	2400
1902	?	360	?
1903	2050	450	2500
1904	2000	300	2300
1905	1800	220	2020
1906	2000	350	2350
1907	1980	425	2405
1908	1903	398	2301
1909	1650	400	2150
1910	2350	705	3055
1911	2019	550	2569
1912	2100	730	2830

⁷ Tamże, s. 289 n.; Alcorn: *The Biography*, s. 171—175.

⁸ AAH (Archiwum Archidiecezjalne w Hartford) Parishes. Windsor Locks. Annual Report 1900—1912.

były bardzo dalekie od prawdy. Proboszczowie w Windsor Locks w obawie przed podziałem parafii świadomie i celowo zaniżali liczbę katolików w Suffield. Kiedy w dniu 1 listopada biskup hartfordzki John J. Nilan utworzył samodzielną parafię w Suffield pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego i zamianował na to stanowisko proboszcza ks. Johna E. Clarka, okazało się przy pierwszym spisie ludności, że nowa parafia liczyła pod koniec 1913 r. — 1445 katolików, a więc o 100% więcej niż podawały relacje proboszczów z Windsor Locks, Ct⁹. I tej statystyce ostatniej trzeba zawierzyć. Obydwie parafie — Najśw. Maryi Panny w Windsor Locks i Najśw. Serca Jezusowego w Suffield otoczyły troską pastoralną Polaków, którzy zaczęli się osiedlać w tym rejonie pod koniec XIX stulecia.

Kiedy w 1862 r. biskup hartfordzki F. P. McFarland (1858—1874) opracował relację o stanie diecezji hartfordzkiej, którą następnie przesłał do Rzymu, wówczas pisał, że diecezja ta liczy około 100 000 katolików, przy czym Irlandczycy stanowili 90%, pozostałe 10% to katolicy Niemcy, Francuzi z Kanady i Włosi. Wśród pięćdziesięciu jeden księży pracujących w diecezji, tylko sześciu z nich urodziło się w Stanach Zjednoczonych, czterdziestu trzech w Irlandii, a dwóch pozostałych poza granicami Stanów Zjednoczonych. Relacja ta nie wspomina o Polakach.

Ten stan etniczny parafii zmienił się gwałtownie w ciągu zaledwie czterdziestu lat. W dniu 4 grudnia 1904 r. biskup Michał Tierney (1893—1908) sporządził nową relację o stanie diecezji hartfordzkiej, którą w 1905 r. przedstawił osobiście papieżowi Piusowi X. Diecezja ta liczyła wówczas 1 050 000 mieszkańców, 295 368 katolików, 155 parafii, 45 innych placówek duszpasterskich, 287 księży, 70 alumnów i 1010 zakonnic¹⁰. Bardzo ciekawie przedstawiał się obraz narodowościowy katolików w diecezji, co podkreślił biskup Tierney we wzmiankowanej relacji. Obraz ten przedstawia tabela nr 2, sporządzona na podstawie wspomnianej relacji¹¹.

Podczas gdy w 1862 r. Irlandczycy stanowili 90 % katolików diecezji hartfordzkiej, to pod koniec 1904 r. procent ten wynosił tylko 71,35. Ale i te szacunki nie są zgodne z ówczesną rzeczywistością. Biskup Tierney bowiem szacował katolików swej diecezji nie według języka, którym się posługiwali na codzień, ale

⁹ APSJ (Archiwum parafii Najśw. Serca Jezusowego w Suffield, Ct) Bapt. I (Sacred Hearth Parish, Suffield, Conn. Baptismus 1913—1918 vol. I) s. 1 nlb.; Duggan: *The Catholic Church*, s. 290.

¹⁰ S. D. Liptak: *European Immigrants and the Catholic Church in Connecticut 1890—1920*, Ann Arbor, Mich. 1979 (Skr. Liptak, *European Immigrants*) s. 93.

¹¹ AAH Bishops — Congregation. *Relatio Quinquennalis Dioecesis Hartfordiensis* 1905 ss. nlb.

Tabela nr 2

Narodowość katolików w diecezji hartfordzkiej w 1904 r.

Lp.	Narodowość	Liczba katolików	Kapłani urodzeni poza Stanami Zjednoczonymi	Inni
1.	Irlandczycy	211 753	?	208
2.	Francuzi	24 345	17	45
3.	Włosi	22 916	6	20
4.	Polacy	10 299	13	2
5.	Litwini	4 166	2	—
6.	Niemcy	4 103	5	12
7.	Węgrzy	2 665	1	—
8.	Inni	16 121	—	—
Razem:		279 247	44	287

według liczby katolików w poszczególnych parafiach etnicznych. Wiadomo z relacji proboszczów polskich parafii w diecezji hartfordzkiej z 1904 r., że w tym właśnie roku szacowali oni liczbę Polaków w ośmiu polskich parafiach: Bridgeport, Hartford, Meriden, Middletown, New Britain, New Haven, Norwich i Stamford na 10 842 osoby¹². Relacja biskupa Tierney'a podaje nieco zmniejszony szacunek z tego właśnie roku. Nie objęto natomiast szacunkiem biskupim ani Polaków, ani katolików innych narodowości rozproszonych po parafiach irlandzkich. Zatem trzeba przyjąć, że liczba katolików irlandzkiego pochodzenia w 1904 r. była procentowo niższa, niż to wskazują szacunki biskupa M. Tierney'a. Trzeba też przyjąć, że liczba Polaków katolików w diecezji była wyższa.

Ten stan narodowościowy katolików w diecezji hartfordzkiej na skutek wzmożonej imigracji na początku XX stulecia uległ dalszemu, poważnemu zróżnicowaniu. Relacja biskupa Johna J. Nilana z 1914 r. informuje nas o zaszytych zmianach w tym zakresie. Zmiany te ilustruje tabela nr 3, sporządzona w oparciu o wspomnianą relację biskupa Nilana o stanie diecezji¹³.

Tym razem biskup John J. Nilan podał szacunki katolików swej diecezji według języka, a nie według liczby katolików w para-

¹² AAH Parishes. *Annual Report 1904* (Wymienione parafie).

¹³ AAH Bishops — Congregations. *Relation Quinquennalis Dioecesis Hartfordiensis* 1914 ss. nlb.

Tabela 3

Narodowość katolików w diecezji hartfordzkiej w 1914 r.

Lp.	Narodowość	Liczba katolików	% całości
1.	Irlandczycy	210 296	48,00
2.	Włosi	95 664	21,82
3.	Polacy	46 664	10,64
4.	Francuzi	35 951	8,20
5.	Litwini	13 118	2,99
6.	Słowacy	8 809	2,01
7.	Węgrzy	7 226	1,65
8.	Niemcy	7 097	1,62
9.	Słoweńcy	934	0,21
10.	Inni	12 734	2,90
Razem:		438 483	100,04

fiach etnicznych. Wiadomo, że liczba Polaków katolików w parafiach polskich w r. 1913 wynosiła około 32 000 osób, biskup zaś podał ich liczbę 46 664 osoby¹⁴. Dolores Liptak przyjmuje, że już około 1910 r. w diecezji hartfordzkiej żyło około 120 tysięcy Polaków i stanowili oni 13% zaludnienia¹⁵. Inaczej problem ten ujmuje biskup John J. Nilan w liście do ks. Tomasa Seroczyńskiego w Whiting, Ind. z dnia 28 grudnia 1910 r.; pisał wówczas, że wszystkich Polaków w jego diecezji jest 30 329, w tym 19 390 zorganizowanych w dwunastu polskich parafiach, wśród których pracuje szesnastu księży polskich; 5 079 w parafiach anglofońskich, ale mają oni zapewnioną opiekę duszpasterską we własnym języku, oraz 5 860 w innych parafiach anglofońskich, które zapewniają im tylko roczną spowiedź św. w języku polskim¹⁶.

Około 1930 r. anonimowy autor opracowania statystycznego skierowanego do kancelarii biskupiej w Hartford wykazywał daleko większe zróżnicowanie narodowe katolików w tej diecezji. Oto jego relacja w ujęciu tabelarycznym. Liczbę wszystkich katolików w stanie Connecticut i w diecezji hartfordzkiej szacowano wówczas na 700 467 osób¹⁷.

¹⁴ AAH Parishes. Annual Report 1914 (Wymienione parafie).

¹⁵ Liptak, *European Immigrants*, s. 270.

¹⁶ AAH Parishes — General (Bp Nilan do ks. Seroczyńskiego — 28 XII 1910).

¹⁷ Tamże (Elaborat z około 1930 r.); Duggan, *The Catholic Church*, s. 608.

Tabela 4

Narodowość katolików w diecezji hartfordzkiej w 1930 r.

Lp.	Narodowość	Liczba katolików
1.	Polacy	ok. 175 000
2.	Irlandczycy	ok. 150 000
3.	Włosi	ok. 160 000
4.	Francuzi	ok. 100 000
5.	Litwini	ok. 40 000
6.	Słowacy	ok. 20 000
7.	Niemcy	ok. 40 000
8.	Inni	ok. 15 467
Razem:		ok. 700 467

Powyższe szacunki liczbowe są niewątpliwie przesadzone, jako że wykazują prawie 85 tysięcy więcej katolików w diecezji, niż to podawała ówczesna statystyka diecezjalna. Trzeba jednak przyznać, że lista ta prawdopodobnie sporządzona przez księdza polskiego — zawyżyła dość tendencyjnie liczbę Polaków w tym stanie.

Dotychczasowe opracowania, nieliczne zresztą, na temat początków polskiego osadnictwa w Connecticut przyjmują, że Polacy pojawili się tu po 1880 r.¹⁸ Przedsięwzięte przed kilkoma laty przeze mnie badania tego problemu wykazują, że polskie osadnictwo w Connecticut rozpoczęło się po 1870 r. Najwcześniej pojawili się oni w New Britain (1871)¹⁹, następnie w Hartford (1873) i Rockville (1873)²⁰, a także w New London (1873), a nieco później w Stamford (1874) i Derby (przed 1880)²¹.

¹⁸ L. Bójnowski, *Historia parafii polskich w Diecezji Hartfordzkiej w stanie Connecticut w Stanach Zjednoczonych*, New Britain, Ct 1939 (Skr. Bójnowski, *Historia*) s. 29; D. S. Buczek, *Immigrant pastor. The Life of the Right Rev. Msgr. Lucyan Bójnowski of New Britain, Conn.*, Waterbury, Ct 1974 (Skr. Buczek, *Immigrant pastor*) s. 7 n.

¹⁹ Najstarszy chrzest dziecka polskiego w parafii St. Mary's zanotowano w 1871 r.

²⁰ B. Kumor, *SS. Cyril and Methodius Parish and the Hartford Polonia 1873—1980*, Bristol, Ct 1985 s. 2.

²¹ B. Kumor, *Dzieje polskiej parafii rzymsko-katolickiej św. Michała Archaniola w Derby, Conn.* (Maszynopis) 1975 s. 6; B. Kumor, *Dzieje Polonii i parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w New London, Conn. 1872—1980*, New London Conn. (Maszynopis) s. 5; S. D. Buczek, *Ethnic to American. Holy Name of Jesus Parish Stamford, Conn. w: 75 Years Church and a People*. Charlotte, N.Car. 1979 s. 54.

Kiedy pojawili się Polacy w parafii Windsor Locks, a więc i w Suffield, należącym do tejże parafii? Badań w tym zakresie dotąd nie podjęto, dlatego należało przeprowadzić kwerendę archiwalną w parafii mariackiej w Windsor Locks, jako że tam początkowo Polacy znaleźli opiekę duszpasterską. Kwerenda ta objęła księgi urodzonych i ochrzczonych od 1865 r., ale pierwszy zapis chrztu polskiego dziecka znaleziono dopiero pod datą 8 listopada 1884 r. Był to chrzest Anicji Witasz, córki Jana i Anicji Witaszów (Witasch). Została ona ochrzczona przez ks. Z. A. Suliana w dniu 30 stycznia 1885 r. Rodzina ta zamieszkiwała w Suffield. W roku następnym w dniu 24 października przyszła w tej samej rodzinie na świat druga dziewczynka, Anna. Była to z całą pewnością rodzina polska, o której dowiadujemy się nieco więcej w 1912 r., kiedy to występuje Józef Witasz i jego żona Brygida z domu Karp²². W 1888 r. przybył do Suffield Michał Żukowski, późniejszy pierwszy farmer polski w tej osadzie (1903). W 1890 r. przybyli do Suffield Józef Koczewski, Bolesław Zienkiewicz i Wojciech Nierotko. W tym samym roku odbył się drugi polski, względnie litewski chrzest. Miał on miejsce w dniu 6 kwietnia 1890 r.; był to chrzest Józefa Maczkisa (Maczkis), urodzonego w dniu 15 marca tegoż roku w Warehouse Point.

W trzy lata później odbył się chrzest Heleny Wierskiej z Suffield (Vierski), urodzonej 23 kwietnia 1893 r. W roku następnym odbyły się już trzy chrzty polskich dzieci: Józef Miratko (Miratco) syn Jana i Katarzyny Ostalecki (26 IV 1894) z Suffield, Wacław Jan Szangórski (Shanghuoray) z Windsor Locks syn Jana i Katarzyny Manik (26 IV 1894) i Franciszek Wicher (Vicher) z Windsor Locks syn Antoniego i Ludwiki Wicheński (Vichenski), urodzony 19 sierpnia 1894 r. Do tych trzech polskich rodzin należy dodać rodziców chrzestnych: Kochelskich, Chotkowskich, Maninów i Bukowskich. Zastanawia fakt, że aż w trzech wypadkach chrzestni noszą nazwiska angielskie (Gleeson, Fitzgerald, Cornigh)²³.

Już w 1900 r. na 106 chrztów w parafii Windsor Locks było 10 chrztów polskich (10,6%). W 1903 r. na 115 dzieci ochrzczonych, polskich chrztów naliczono 20 (17,39%), a w 1906 r. — na 124 chrzty, 31 chrztów było polskich (25,00%), w 1910 r. — na 130 chrztów, 47 chrztów było polskich (36,15%), a w 1913 r. na 132 chrzty, aż 54 chrzty były polskie (40,91%). Zagadnienie to prezentuje tabela nr 6. Świadczy ona o gwałtownym narastaniu żywo-

²² Archiwum parafii Najśw. Maryi Panny w Windsor Locks (AWL) Bapt. I (Baptismal and Marriage Register June 1850—January 1854) bez paginacji, nie znaleziono żadnych wzmianek o Polakach. Bapt. II (Baptismal Register January 1854—January 1886) pod datą 30 I 1885; Bapt. III (Baptismal Register November 1885—May 1913 k. 5 (24 X 1886), 96 (1916).

²³ AWL Bapt. III k. 14 (1890), 23, 27, 28, 29 (1984).

lu polskiego w regionie Windsor Locks — Suffield. Wzrost ten był tak wielki, że w ciągu zaledwie piętnastu lat ludność polska zaczęła majoryzować inne grupy etniczne, a zwłaszcza grupę irlandzką.

To prawda, że osadnictwo polskie w tym rejonie jest prawie o 13 lat późniejsze, niż to miało miejsce w głównych centrach przemysłowych Connecticut. Było to osadnictwo prawie wyłącznie rolne. Jedynie w Windsor Locks były małe fabryczki włókiennicze, Suffield był wybitnie farmerski. Polscy emigranci pracowali tu głównie na plantacjach tytoniu, kartofli, kukurydzy, pomidorów itp. Często pracowali rodzice z dziećmi, a jak zaznacza Alcorn „był to jeden z czynników asymilacji”²⁴. Tu też Polacy zakładali pierwsze polskie farmy, na których uprawiano tytoń, ziemniaki, kukurydzę, pomidory, melony, jarzyny itp. Pierwszą farmę polską posiadał Michał Żukowski. W późniejszych latach farmy te posiadali Organek, Kuraś, Kubina, Christian, Falkowski, Grabowski, Osowiecki, Głownia i inni²⁵.

Już tu warto zapoznać się z pionierami polskiego osadnictwa w Suffield i okolicy. Wymieńmy je w chronologii ukazywania się w księgach urodzonych i ochrzczonych do 1903 r. Obok znanych uprzednio nazwisk od 1895 r. pojawiły się następujące rodziny polskie: Zawadzki, Wichrowski, Gudawski, Żukowski (1898), Hryniewiecki, Cygan, Czernuski, Macharski, Bychała (1900), Wysocki, Cybulski, Żebrowski, Ruginiński, Guzowski, Ludwin (1901), Makowski, Kakowski, Małopski, Adamczyk, Berkowski, Podlaski, Zimniski, Kopernik (1902), Gajszowski, Panek, Bielewski, Janiczuk, Lorawski, Janowicz, Hajduk, Gomeński, Matuszewski, Rączewski, Kąkolewski, Maryański, Gruszewski, Jurkowski, Jaczewski (1903) i inni.

Pierwsi pionierzy polscy przybyli do Suffield i Windsor Locks w gronie swoich bliskich krewnych. Były to rodziny w wieku rozrodczym. Starszy ludzie nie wyjeżdżał z Polski do Ameryki, czynili to wyłącznie ludzie młodzi. Mimo rzetelnej kwerendy nie udało się odnaleźć polskich małżeństw Windsor Locks w księgach zaślubionych przed 1898 r., chociaż przed tym rokiem urodziło się 12 polskich dzieci. Zapewne polskie śluby ze względu na nieznaną jomość polskiego języka przez duszpasterzy z Windsor Locks odbywały się w pobliskim Chicopee, Mass., gdzie polska parafia św. Stanisława Biskupa i Męczennika powstała jeszcze w 1891 r.²⁶, z którą istniało wygodne połączenie komunikacyjne, bezpośrednie połączenie kolejowe. Dopiero dnia 17 lipca 1898 r. zanotowano w

²⁴ Alcorn: *The Biography*, s. 256.

²⁵ *Tamże*, s. 225 n.

²⁶ *Album pamiątkowe 1891—1916 srebrnego jubileuszu parafii św. Stanisława B. M. w Chicopee, Mass. (b.m.r.w.)*.

księgach parafialnych w Windsor Locks pierwsze polskie małżeństwo; zawarli je Andrzej Bogdan i Małgorzata Wierchowńska. W dalszych dwóch latach zawarto dwa dalsze polskie małżeństwa: Antoni Zieliński i Józefa Zagoris (13 XI 1899), oraz Franciszek Glišta i Anna Kuniska (28 VII 1900)²⁷. Polskie małżeństwa zaczęły regularnie występować w księgach metrykalnych omawianej parafii od 1903 r., kiedy to na 36 zawartych małżeństw zanotowano 6 nowych polskich rodzin (16,76%). W 1911 r. liczba ta wzrosła do 21 na 45 małżeństw (46,47%). Prawie połowa nowych małżeństw, zawartych w tym roku w parafii mariackiej w Windsor Locks, to małżeństwa polskie. Tak więc około 1912 r. Polacy

Tabela 5

Wzrost ludności polskiej w parafii Windsor Locks
w latach 1898—1913²⁸

Rok	Liczba chrztów		Liczba małżeństw	
	polskich	wszystkich	polskich	wszystkich
1898	3	60	1	?
1899	3	92	1	?
1900	10	106	1	?
1901	10	91	—	?
1902	12	95	4	?
1903	20	115	6	36
1904	19	123	8	28
1905	24	120	6	27
1906	31	124	11	45
1907	32	117	13	47
1908	43	152	10	33
1909	43	124	15	40
1910	47	130	7	30
1911	58	153	21	45
1912	64	144	20	45
1913	54	132	20	53
Razem:	473	1 878	144	429

²⁷ AWL Mar. I (Marriage Register August 1850 — January 1925) bez paginacji (pod datą odpowiednią); Bapt. III k. 40, 42, 43, passim; Bapt. IV k. 1—12.

²⁸ AAH Parishes. Windsor Locks. Annual Report 1903—1913.

stanowili największą grupę etniczną w tej parafii. Zagadnienie to prezentuje zamieszczona niżej tabela nr 6.

Podczas gdy w latach 1898—1907 ochrzczono 164 polskich dzieci na 1 043 ochrzczonych w całej parafii mariackiej w Windsor Locks (15,72%), a w latach 1903—1907 zawarto 44 polskich małżeństw na ogólną ich liczbę 184 (24,00%), w następnych sześciu latach (1908—1913) liczba polskich chrztów wzrosła do 309 na ogólną liczbę 835 (37,80%). Wzrost chrztów polskich dzieci postępował adekwatnie do wzrostu liczbowego polskich małżeństw w tym samym okresie.

W kontekście omawianych zagadnień ruchu naturalnego ludności polskiej rodzi się pytanie — jak liczna była Polonia w parafii mariackiej w Windsor Locks? Relacje na ten temat mamy w sprawozdaniach rocznych, przesyłanych przez miejscowych proboszczów do kancelarii biskupiej w Hartford, ale dopiero od 1903 r. Wcześniejsze relacje podają tylko ogólną liczbę katolików w poszczególnych parafiach, a więc i w Windsor Locks. Wspomniane relacje zostały opracowane w ujęciu tabelarycznym; ilustruje te tabela nr 6²⁹.

Tabela 6

Narodowość katolików w parafii Windsor Locks

Rok	Irlandczycy	Włosi	Fran-cuzi	Polacy	Inni	Razem
1903 WL	1 500	300	50	200	—	2 500
Suf.	300			150		
1905 WL	1 500				500	2 250
Suf.	150				100	
1906 WL	1 500				500	2 350
Suf.	150				200	
1907 WL	1 925	300		180		2 850
Suf.	200			225		
1908 WL	1 705	236	35	325		2 699
Suf.	200			198		
1909 WL	1 575	200		195	500	2 470
1910 WL	1 875	500		680		3 055
1911 WL	1 797	179	64	529		2 569
1912 WL	1 760	300		200		2 260
1913 WL	1 620	300		180		2 100

²⁹ Tamże.

³⁰ AAH Parishes — General. The List of Polish People from Town of Suffield, Ct 1908.

Trzeba niestety stwierdzić, że szacunki powyższe nie odpowiadają rzeczywistości i zostały bardzo poważnie zaniżone tak co do ogólnej liczby katolików w parafii, jak też i co do ich narodowości. Wiadomo bowiem z imiennego spisu ludności polskiej w parafii Windsor Locks z dnia 13 III 1908 r., że Polonia w Suffield liczyła 716 osób, podczas gdy ks. John Creedon szacował ludność polską na 198 osób³⁰. Jeszcze bardziej szacunki te są zaniżone dla roku 1913; podają one, że w całej parafii było tylko 190 Polaków. Tymczasem relacja ks. Clarka z Suffield z końca 1913 r. podaje, że tylko w granicach tej nowej parafii mieszkało 823 Polaków³¹. Ale i ten szacunek był wysoce zaniżony, skoro przeprowadzony na początku 1915 r. imienny spis polskiej ludności w parafii Najśw. Serca Jezusowego w Suffield przez ks. Grzegorza Bartlewskiego wykazywał, że Polonia tamtejsza liczyła 197 rodzin tzn. 1128 osób³².

W kontekście powyższych stwierdzeń rodzi się pytanie — czym kierowali się proboszczowie irlandzcy w Windsor Locks, a następnie w Suffield, że tak bardzo zaniżali liczbę katolików w parafiach? Odpowiedź jest prosta, tak ks. John A. Creedon z Windsor Locks, jak też i ks. John E. Clark z Suffield pragnęli nie dopuścić do podziału swoich parafii. W pierwszym bowiem wypadku chodziło o utworzenie samodzielnej parafii w Suffield przy istniejącym kościele Najśw. Serca Jezusowego. W drugim wypadku natomiast chodziło o stworzenie etnicznie polskiej parafii w Suffield, czemu przeciwstawiali się proboszczowie tej nowo utworzonej parafii. Polscy parafianie byli zbyt ofiarni na cele kościelne, by proboszczowie irlandzcy łatwo z nich zrezygnowali. Tymczasem licząca przeszło 1100 osób Polonia w Suffield już od dłuższego czasu zaczęła zabiegać o uzyskanie zgody biskupa Michała Tierney'a na zorganizowanie polskiej parafii personalnej w Suffield.

Zanim rozpatrzmy problem starą Polonii suffieldzkiej o własną, polską parafię, spróbujmy odpowiedzieć na pytanie — skąd przybyli polscy emigranci do Suffield? Trzeci plenarny synod baltimorski z 1884 r. wprowadził w całym Kościele katolickim w Stanach Zjednoczonych ujednolicony formularz zapisu metrykalnego w księgach ochrzczonych i zaślubionych³³. Nawiązując do tego rozporządzenia synod hartfordzki z 1886 r. załączył gotowy wzór zapisu chrztu i małżeństwa. Pierwszy formularz miał obejmować datę urodzenia i chrztu, imię i nazwisko ochrzczonego, imiona i nazwiska rodziców dziecka i rodziców chrzestnych, a tak-

³¹ APSJ Bapt. I s. 1 nlb.

³² Archiwum parafii św. Józefa w Suffield, Ct (APJ) Spis ludności polskiej w Suffield i okolicy, dokonany w 1915 r. przez ks. Bartlewskiego ss. 40.

³³ *Acta et decreta Concilii Plenarii Baltimorensis Tertii a.D. 1884. Baltimore 1886* (Skr. *Acta Concilii Baltimorensis*) s. 156 nr 275.

że kapłana udzielającego chrztu. Dalsze rubryki podawały informacje o pochodzeniu rodziców dziecka. Formularz zapisu małżeństwa winien obejmować imię i nazwisko nupturientów oraz uwagi o dyspensach, zapowiedziach, a także imię i nazwisko kapłana asystującego przy ślubie³⁴.

Oparte na tych formularzach księgi urodzonych i ochrzczonych, a także księgi zaślubionych w parafii Najśw. Maryi Panny w Windsor Locks, Ct i Najśw. Serca Jezusowego w Suffield nie zawierały informacji o pochodzeniu Polaków z ziem polskich. Te pierwsze natomiast podawały miejscowość zamieszkania w okręgu parafialnym. Jedynie w kilku wypadkach księgi zaślubionych w parafii Najśw. Serca Jezusowego w Suffield zawierały informacje o miejscowości pochodzenia Polaków z ziem polskich. Ogólnie mówiąc księgi metrykalne z Windsor Locks i Najśw. Serca Jezusowego z Suffield niewiele mogą nam pomóc w odpowiedzi na pytanie skąd przybyli Polacy do Suffield?

Bezценne w tym zakresie okazały się księgi urodzonych i ochrzczonych, a także księgi zaślubionych parafii św. Józefa w Suffield. Zaprowadził je już w kwietniu 1916 r. ks. Franciszek Władasz, pierwszy proboszcz polskiej parafii w tej miejscowości, zaraz po utworzeniu tejże parafii. Zapis ksiąg urodzonych obejmował rubryki: imię i nazwisko ochrzczonego, dokładną datę i miejsce urodzenia i chrztu, imiona i nazwiska rodziców i rodziców chrzestnych, a także kapłana udzielającego chrztu, datę zawarcia małżeństwa rodziców dziecka i adnotacje. Ks. Władasz przy zapisie podawał w każdym wypadku informację o tym, skąd pochodzili rodzice dziecka. Podobne informacje załączał w księdze zaślubionych. Toteż z okresu jego pasterzowania (1916—1918) posiadamy bogate wiadomości o Polakach na tym terenie. Niestety jego następcą na probostwie w Suffield, ks. Stefan Bartkowski (1918—1922), a także jego następcy do 1960 r. nie podawali szczegółowych informacji o pochodzeniu Polaków.

Przypatrzymy się bliżej temu zagadnieniu w oparciu o księgi ochrzczonych z lat 1916—1918. Informacje w tym zakresie są bardzo dobre, oczywiście tylko do dnia 18 sierpnia 1918 r., jako że następnych zapisów dokonał już ks. Stefan Bartkowski. Ponieważ ks. Władasz zapisywał pochodzenie geograficzne z ziem polskich obydwójga rodziców, stąd na 170 zapisów chrztów, mamy odpowiednie informacje dla 340 osób, przy czym tylko trzech mężczyzn i sześć kobiet takich informacji nie posiada (2,53%). Dysponujemy przeto niezbędnymi informacjami dla około 170 rodzin.

³⁴ *Decreta synodorum Hartfordiensium in unum volumen collecta antistitis Hartfordiensis Michaelis Tierney iussu. Hartford, Conn. 1902* (Skr. *Decreta synodorum*) s. 27 nr 37, s. 42 nr 13, s. 86 nr 47, 225—227 (formularz chrztu), 248 (formularz małż.).

Księgi zaślubionych dostarczają nam podobnych informacji dla 37 dalszych rodzin. W całości zatem możemy znać pochodzenie geograficzne z Polski około 200 rodzin polskich z Suffield. Według zapisu ks. G. Bartlewskiego w 1915 r. zamieszkiwało w tym roku w Suffield 197 rodzin polskich³⁵. Ponieważ w latach 1916—1918 zawarto łącznie 22 małżeństwa polskie, dlatego można ostrożnie przyjąć, że w tych latach liczba rodzin polskich wahała się od 210 do 230. Informacje zatem dotyczące pochodzenia geograficznego Polaków z ziem polskich dochodzą do około 90%. Tak obfitych informacji nie mamy z reguły dla pozostałych ośrodków polonijnych w Connecticut. Tabela nr 7 prezentuje problem pochodzenia geograficznego Polaków z ziem polskich w parafii św. Józefa w Suffield, w oparciu o księgi ochrzczonych³⁶.

Tabela 7

Pochodzenie geograficzne Polaków z ziem polskich 1916—1918

Rok	Zabór rosyjski		Zabór austriacki		Zabór pruski		Inni	
	Męż.	Kob.	Męż.	Kob.	Męż.	Kob.	Kob.	Męż.
1916	42	38	13	18	—	—	2	1
1917	54	46	15	18	—	1	1	5
1918	32	30	8	9	2	2	1	2
Razem:	128	114	36	45	2	3	4	8

Na 340 osób, którzy byli rodzicami ochrzczonych dzieci aż 71,18% pochodziło z zaboru rosyjskiego, 23,82% z zaboru austriackiego, a tylko 1,47% z zaboru pruskiego. A co na ten temat przekazały księgi zaślubionych? Informacje w tym zakresie prezentuje tabela nr 8³⁷.

³⁵ APJ Spis 1915.

³⁶ APJ Baptismorum Registrum. Chrzty za rok 1916 — 22 IV 1936 k. 1—18. (Skr. Bapt. I)

³⁷ APJ Marriage Register Church of St. Joseph Suffield, Conn. 1916—1981 (Skr. Mar. I) kk. nlb.

Tabela 8

Pochodzenie geograficzne nupturientów z ziem polskich 1916—1918, 1922

Rok	Zabór rosyjski		Zabór austriacki		Zabór pruski		Inni	
	Męż.	Kob.	Męż.	Kob.	Męż.	Kob.	Męż.	Kob.
1916	5	5	1	1				
1917	5	2	—	1				2
1918	8	3	2	6		1	1	1
1922	7	4	2				1	6
Razem:	25	14	5	8		1	2	9

Jak widać z powyższej tabeli nr 8 niewiele odmienny obraz podają relacje ksiąg zaślubionych. Na łączną liczbę sześćdziesięciu czterech osób, zawierających małżeństwo, aż 60,44% pochodziło z ziem zaboru rosyjskiego, 20,31% z zaboru austriackiego i tylko 1,56% z zaboru pruskiego. Pozostali nupturienti pochodzili z Connecticut. Tak więc około 65% Polonii suffieldzkiej przybyło do Ameryki z zaboru rosyjskiego, przy czym poważną większość stanowili mężczyźni (153 osoby), mniej natomiast było kobiet z tego zaboru (128 osób).

Warto przyjrzeć się z których diecezji tego zaboru pochodzili Polacy z Suffield? W ogólnej odpowiedzi na postawione pytanie można stwierdzić, że byli to Polacy z byłego Królestwa Polskiego, czy też z ziem zabranych na wschód od Niemna i Bugu. Poważna większość emigrantów pochodziła z diecezji sejneńskiej czyli augustowskiej (dzisiejszej łomżyńskiej) z parafii i wsi: Ruchaje, Zalesie, Sawino, Chodaków, Sejny, Trzyciówka, Mazowsze, Surowe, Wachy, Łozowo, Lacka Wola, Sońnice, Szczotkowo, Wykrot, Jałówka, Drażewo, Budki, Filipki, Bagatele, Piątek, Wąsewo, Przyborów, Olszyny, Augustów, Bogdanki itd. Na drugim miejscu należy wymienić diecezję płocką: Wierzbowo, Sródborze, Grabówek, Rypin, Gostynin, Mława, Wasiły, Brukowo, Kobylin, Kołatno, Gradzanów, Myszyniec itd. Tylko w kilku wypadkach emigranci pochodzili z innych diecezji Królestwa Polskiego, a więc z diecezji wrocławskiej czyli kaliskiej (Wrocław), lubelskiej (Puławy, Sucha

Wola). Poważny odsetek emigrantów pochodził z ziem zabranych, a więc z diecezji wileńskiej (gubernia wileńska i grodzieńska); To-bywo, Chodorówka, Dąbrowa, Zawyki, Sucha Wola, Widzin, Sitawka, Suraż, Białystok, Sokółka, Jałówka itd. Z diecezji łuckiej na Wołyniu wymieniono Wiśniowiec, z Kurlandii (diecezja żmudzka) wymieniono Libawę, zaś z Litwy Kowieńskiej — Telsze, a z Białorusi — Mińsk.

Z dawnej Galicji czyli z zaboru austriackiego najwięcej Polaków pochodziło z diecezji przemyskiej: Mrowla, Kobylanka, Męcina Wielka, Wola Zarczycka, Sądowa, Rzeszów, Trościaniec Wielki, Sieklówka, Bratkowice, Krosno, Zagórzany, Męcina Mała, Targowisko, Kamień, Glinik Maniampolski, Brzyska Wola, Kuryłówka, Leżajsk, Nisko. Z diecezji tarnowskiej wymieniono następujące parafie: Szczucin, Rudka, Tarnów, Nowy Sącz, Grybów, Dąbrowa Tarnowska, Zbyszyce; z archidiecezji lwowskiej wymieniono: Roźniatów, Halicz, Pikurowce, Krysienin, oraz z diecezji krakowskiej: Kraków, Łopuszna na Podhalu. Około 75% emigrantów z Galicji pochodziło z rejonu Gorlic (Dominikowice, Męcina Wielka i Mała, Kobylanka, Zagórzany, Sękowa). Tylko drobny odsetek emigrantów pochodził z Brodnicy z diecezji chełmińskiej w zaborze pruskim.

Pod względem społecznym emigranci Polacy byli w ogromnej większości pochodzenia chłopskiego. Toteż pracowali głównie na farmach, rzadziej w przemyśle.

2. Starania o utworzenie polskiej parafii św. Józefa w Suffield, Ct

Przepisy *Corpus iuris canonici*, obowiązujące w Kościele katolickim od 1918 r. postulowały, by „erekcji nowej parafii dokonała właściwa władza kościelna”. Przed wydaniem odpowiedniego dokumentu biskup ordynariusz winien wziąć pod uwagę odpowiednie miejsce pod świątynię parafialną, fundusz uposażeniowy dla parafii i zgodę zainteresowanych stron³⁸. Hartfordzkie synody diecezjalne z XIX stulecia żądały do założenia nowej parafii zgody ordynariusza na piśmie (1854), oraz szczegółowych planów kościoła i budynków parafialnych, budżetu finansowego na ten cel, a także kopii umowy z odpowiednimi firmami budowlanymi (1878, 1886)³⁹. Plenarne synody baltimoreńskie z 1866 i 1884 r. żądały „wystarczających środków na utrzymanie duszpasterstwa, rozgraniczzonego terytorium i zgody biskupa miejsca na piśmie, by można przystąpić

³⁸ S. Aichner: *Compendium iuris canonici ecclesiastici*. Bd II, Brixiae 1911 s. 271—273.

³⁹ *Decreta synodorum*, s. 29 nr 43, 44 (1854), s. 66 nr 121 (1878), s. 117 nr 201 (1886).

do organizowania nowej parafii⁴⁰. W Connecticut obowiązywały również państwowe przepisy stanowe w tym zakresie, przyjęte w dniu 20 V 1903 r. Normowały one wytyczne odnośnie organizowania korporacji kościelnych, prawa własności kościelnej i jej podmiotu. Korporacje te miały być potwierdzone przez biskupa miejsca, a własność parafialna miała być formalną własnością Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych, faktycznie zaś biskupa hartfordzkiego, który ex officio był reprezentowany w tej korporacji⁴¹. Tak więc prawo kanoniczne i prawo stanowe uzależniało tworzenie nowych parafii od zgody biskupa hartfordzkiego.

Tworzenie parafii etnicznie polskich napotykało na dodatkowe trudności. Nie były to bowiem parafie terytorialne, ale personalne. Zasadniczy problem, który się wyłaniał w tym zakresie, to stosunek biskupów hartfordzkich i kleru irlandzkiego do tworzenia parafii etnicznych, a polskich w szczególności. Własna kwerenda źródłowa została w pewnym zakresie uzupełniona badaniami Siostry Dolores A. Liptak, dzięki czemu można będzie odpowiedzieć na powyższe pytanie.

Początkowo biskupi hartfordzcy zabiegali około zaspokojenia potrzeb religijnych ich różnojęzycznych diecezjan. Tak biskup F. P. Farland (1858—1874) sprowadził z Europy do diecezji księdza francuskiego z Louvain F. de Bruyckera dla posługi pastoralnej wśród Francuzów kanadyjskich, oraz ks. E. Wandelschmidta z Niemiec, któremu powierzył zorganizowanie parafii niemieckiej św. Bonifacego w New Haven (1868)⁴². W okresie rządów biskupa Wawrzyńca Stefana McMahona (1879—1893) kontynuowano linię działania biskupa Farlanda. Wśród czterdziestu pięciu parafii, założonych w okresie jego pontyfikatu, powstało aż 9 parafii etnicznych, przy czym Włosi zorganizowali jedną parafię (Bridgeport), Francuzi — trzy (Hartford, Meriden, Waterbury), Niemcy — trzy (Meriden, New Britain, Waterbury), Słowacy — jedną (Bridgeport) i Polacy — jedną (Meriden); stanowiło to 20% nowych fundacji. Dbał też biskup McMahon o rekrutację etniczną księży z Europy⁴³.

Jego następca, biskup Michał Tierney (1894—1908) kontynuował tylko po części tę politykę. Zabiegał wprawdzie około zwiększenia liczby księży etnicznych, ale zaczął kształcić księży Ajryszów w Europie m. in. w polskich seminariach duchownych we Lwowie i Tarnowie i posyłać ich następnie na polskie placówki duszpasterskie. Za jego rządów utworzono łącznie 28 parafii etnicznych, w tym 11 polskich, 7 włoskich, 4 litewskie, 2 francuskie, 2 węg-

⁴⁰ *Acta Concilii Baltimorensis*, s. 160 nr 279 (1884).

⁴¹ *Decreta synodorum*, s. 294—298.

⁴² Duggan, *The Catholic Church*, s. 335 n.; Liptak, *European Immigrants*, s. 96.

⁴³ Duggan, *The Catholic Church*, s. 247 n.; Liptak, *European Immigrants*, s. 100 n.

gierskie i 2 słowackie. Stanowisko biskupa Tierney'a wobec tworzenia parafii etnicznych było niejednoznaczne. Zezwolenia na organizowanie polskich parafii personalnych były wprawdzie liczniejsze, ale szereg spraw tych parafii oparło się aż o Delegację apostolską w Waszyngtonie ⁴⁴. Na próżno za jego rządów zabiegali Polacy z Seymour w 1904 r. o utworzenie polskiej parafii, mimo że imienny spis ludności polskiej wymieniał 49 rodzin robotniczych, 12 farmerskich, 67 mężczyzn i 16 kobiet samotnych, oraz 81 dzieci ⁴⁵. Bez odpowiedzi pozostała również prośba Polaków z Wallingford, Ct (1908) ⁴⁶, a wszczęte wówczas starania Polonii w Suffield miały być zrealizowane dopiero w 1916 r. Trzeba jednak podkreślić, że za rządów tego biskupa polscy franciszkanie (Bridgeport) i polscy misjonarze św. Wincentego a Paulo (New Haven, Derby) zostali przyjęci do diecezji hartfordzkiej i przyjęli duszpasterstwo w polskich parafiach ⁴⁷.

Inną nieco postawę wobec imigrantów i parafii etnicznych przyjął biskup John J. Nilan (1910—1934). Kontynuował wprawdzie nadal kształcenie księży w Europie, a więc i w polskich seminariach duchownych w Galicji jak to czynił poprzednik, ale wobec katolików imigrantów zajął postawę bardziej sztywnej, a nowe parafie etniczne, zwłaszcza polskie, powstawały pod przemożnym prężeniem interwencji Delegacji apostolskiej w Waszyngtonie, a także pod wpływem penetracji Polskiego Kościoła Narodowego. Za jego rządów powstało 12 nowych parafii polskich, 10 włoskich, 2 litewskie i 2 słowackie. Nadtę do parafii Norwalk, Moodus i Colchester, posłał do duszpasterstwa polskich księży. Zwiększyły się też zastępy kleru polskiego urodzonego w Ameryce, jak i w Polsce. Już w 1915 r. liczba polskich księży przekroczyła 20 osób, a w 1930 r. wymieniono ich 37. Ale i to było wynikiem ingerencji Delegacji apostolskiej w Waszyngtonie ⁴⁸.

W okresie rządów biskupa Nilana szereg prośb ludności polskiej, popartych przez Delegację apostolską w Waszyngtonie nie zostało spełnionych. Tak więc długoletnie starania Polonii w Plainville, rozpoczęte jeszcze w 1911 r. nie przyniosły żadnego skutku. Poważna kolonia słowiańska liczyła w tym mieście 765 osób (560 Polaków, 116 Słowaków, 35 Rusinów i 10 Czechów), ale na przedstawienie Delegacji apostolskiej biskup John J. Nilan odpowiedział, że „podobnie jak mój poprzednik nie pozwolę na utworzenie tu polskiej parafii”. Jedynym ustępstwem biskupa było posyłanie dwa razy w miesiącu księdza polskiego do Plainville, „który będzie

⁴⁴ Liptak, *European Immigrants*, s. 116—122.

⁴⁵ AAH Parishes — General. Spis rodziny polskich w Seymour, Ct 20 V 1908 r.

⁴⁶ Tamże (Polacy w Wallingford do biskupa Tierneya — 19 X 1908).

⁴⁷ Liptak, *European Immigrants*, s. 276 nn.

⁴⁸ Tamże s. 129—131, 270—307, 426.

ich spowiadał” ⁴⁹. Także interwencje Delegacji apostolskiej w sprawie portugalskiej parafii w New London (1911), polskiej w Collville (1915), i chorwackiej (1913) nie przyniosły żadnego skutku ⁵⁰. Głośna była interwencja Kongregacji Konsystorialnej w sprawie zorganizowania polskich parafii w 1915 r. w Plainville, New London, Moodus, Thompsonville, Torrington i Suffield w odpowiedzi na szereg skarg, skierowanych przez Polaków wprost do Rzymu. Interwencja ta okazała się tylko częściowo skuteczna ⁵¹. Toteż słusznie napisał ks. J. Bójnowski, że biskup J. J. Nilan „był bardzo nieprzychylny do zakładania polskich parafii po osiedlach polskich w Connecticut” ⁵².

Z reguły nieprzychylną postawę wobec organizowania parafii polskich zajmował kler ajryszki. Najczęściej kler ten blokował budząc się inicjatywy. W Ansonii ks. J. Synnot przeciwstawił się tworzeniu polskiej i litewskiej parafii. Podobnie było w Derby, gdzie Polacy „dawali połowę jego dochodów niedzielnych”, a także w Waterbury, gdzie proboszcz parafii św. Cecylii zaangażował wikariusza Polaka, by nie dopuścić do utworzenia polskiej parafii. Podobne przykłady cytuje siostra D.A. Liptak z Glastonbury, Moodus, Colchester i Essex ⁵³. Zbieżne stanowisko wobec tworzenia polskiej parafii zajęli proboszczowie w Windsor Locks i Suffield.

Przypatrzymy się bliżej temu ostatniemu problemowi. W każdym wypadku organizowanie polskiej parafii poprzedzało utworzenie polskiego towarzystwa narodowo-religijnego, które stawiało sobie za cel założenie polskiej parafii. Towarzystwa tego rodzaju, jako korporacje uznane przez władze stanowe i diecezjalne, były upoważnione do działalności w tym zakresie ⁵⁴. To dzięki towarzystwom tego rodzaju emigranci mogli osiągnąć zbiorowe cele i pomóc sobie wzajemnie. Trzeci synod plenarny w Baltimore (1884) zalecał emigrantom tworzenie takich organizacji, aby „one spieszyły im z radą i pomocą” ⁵⁵. W diecezji hartfordzkiej takie towarzystwa

⁴⁹ AAH Parishes — General. (Bp Nilan do Delegata apost. D. Falconio — 16 VII i 26 VII 1911).

⁵⁰ Tamże (Portugalczyk z New London do bpa Nilana — 20 IX 1911) Delegat apost. do bpa Nilana — 9 XI 1911 (New London); Bp Nilan do ks. Doolana — 29 VII 1914 (Southington); Polacy w Wallingford do bpa Tierneya — 19 X 1908; Bp Nilan do Delegata apost. — 21 VIII 1913 (Ansonia); Delegat apost. do bpa Nilana — 9 XII 1913 (ks. Horwath).

⁵¹ AAH Parishes General (Delegat apost. do bpa Nilana — 20 IX 1913; Bp Nilan do Delegata apost. — 1 X 1913).

⁵² Bójnowski, *Historia*, s. 244.

⁵³ Liptak, *European Immigrants*, s. 244.

⁵⁴ B. Kumor, *Dzieje parafii św. Józefa Norwich, Conn., Norwich, Ct 1980 s. 28.*

⁵⁵ *Acta Concilii Baltimorensis*, s. 131 nr 233—236.

w każdym wypadku wyprzedzały powstanie polskiej parafii. Zagadnienie to prezentuje zamieszczona dalej tabela nr 9⁵⁶.

Tak przebiegał również proces tworzenia polskich parafii za rządów biskupa J. J. Nilana (1910—1934). Kiedy w 1905 r. liczebność Polonii w parafii Windsor Locks wzrosła do około 600 osób, a od 1903 r. zaczęły powstawać pierwsze polskie farmy, Polacy przystąpili i tu do organizowania polskiego towarzystwa o charakterze narodowo-religijnym. Z inicjatywy Józefa Maźnickiego, Jana i Andrzeja Koczewskiego, oraz Ignacego Zawadzkiego doszło w dniu 8 października 1905 r. do zorganizowania Towarzystwa św. Józefa, które od samego początku „skupiło wybitniejszych przedstawicieli tutejszej Polonii”. W roku założenia Towarzystwa przystąpiło doń dwudziestu pięciu członków, a jego pierwszym prezesem został Józef Koczewski. Jako cel towarzystwo postawiło sobie „wzajemną pomoc, zwłaszcza w wypadkach śmierci, a nade wszystko pracę nad założeniem polskiej parafii, budową kościoła i sprowadzeniem polskiego kapłana”⁵⁷.

Po zebraniu skromnego kapitału funduszowego, komitet za kadencji prezesa Jana Koczewskiego przystąpił do energicznego działania na rzecz utworzenia polskiej parafii. W marcu 1908 r. Józef Koczewski i sekretarz Towarzystwa Konstanty Furyk przeprowadzili imienny spis ludności polskiej w granicach parafii Windsor Locks. Spis ten wykazał, że Polonia liczyła w tym roku 716 Polaków, w tym 117 rodzin, 164 mężczyzn i 68 dziewcząt samotnych. W porównaniu z relacjami na ten temat irlandzkiego proboszcza J. A. Creedona, liczba Polaków była wyższa o 26,06%. Ks. Creedon szacował bowiem liczbę Polaków na 523 osoby.

Ten pierwszy spis Polaków w Suffield i okolicy jest dla nas niezwykle interesujący. Przedstawia bowiem nam wspaniałe dzieciństwo polskich rodzin, które już wówczas miały do ośmióro dzieci w jednej rodzinie (Wysocki Michał, Jackowski Stanisław). Znamy też szeroką gamę nazwisk i imion polskich pionierów, poprzez którą możemy dojrzeć pewne mechanizmy polskiej emigracji do Stanów Zjednoczonych. Narastająca z każdym rokiem liczba polskich małżeństw i spora liczba rodzin o jednym, względnie dwojgu dzieciach, a także poważna liczba mężczyzn nieżonatych (164) wskazuje, że na emigrację udawali się głównie ludzie młodzi, zdrowi, pełni optymizmu, że dopiero na emigracji wchodzili najczęściej w związki małżeńskie. Daleko większa liczba samotnych mężczyzn (164), niż dziewcząt (68) potwierdza opinię, że na emigrację

⁵⁶ Bójnowski, *Historia*, s. 28 n. (New Britain), 189 (Bridgeport), 195 (New Haven), 223 (Rockville), 225 n. (Union City), 211 (Terryville), 221 n. (Middletown); Kumor, *SS. Cyril and Methodius*, s. 6 (tu dokumentacja dla dalszych parafii).

⁵⁷ AAH Parishes — General (K. Furyk do bpa Tierneya — 13 III 1908); Alcorn, *The Biography*, s. 215 n.

w większej liczbie udawali się mężczyźni, niż kobiety. Spis z 1908 r. pozwala nam odgadnąć jeszcze jeden z mechanizmów emigracji, a mianowicie, że emigrowało kilku członków rodziny, często jeden drugiego sprowadzał i że najczęściej osiedlali się w tym samym mieście. Tak spis Polonii w Suffield w 1908 r. wymienia aż 36 rodzin i samotnych osób o tym samym nazwisku, przy czym nazwisko Żukowski nosiło cztery rodziny (Sylwester, Antoni, Michał i Franciszek) i dwie osoby samotne (Antoni i Michalina). Nazwisko Guter nosiły cztery rodziny i osoby samotne (Jan, Jakub, Katarzyna i Wiktoria), nazwisko Wysocki — cztery osoby (Konstanty, Józef, Michał, Piotr), tyleż rodzin nosiło nazwisko Łuczaj (Wacław, Franciszek, Józef Aleksander), zaś w pięciu wypadkach po trzy rodziny nosiły to samo nazwisko (Lackowski, Szczepiński, Majewski, Rybczyk, Koczewski)⁵⁸.

W dniu 15 marca 1908 r. Koczewski Jan i Furyk Konstanty w imieniu Towarzystwa św. Józefa i miejscowej Polonii przedłożyli biskupowi M. Tierney'owi prośbę o utworzenie etnicznej parafii polskiej w Suffield. W prośbie tej, sporządzonej w języku angielskim stwierdzono, że „polska kolonia w oparciu o ostatni spis liczy 90 rodzin i łącznie 670 osób, oraz 153 mężczyzn i 66 kobiet samotnych — łącznie 889 dusz” (sic). Załączony imienny spis ludności stanowił rzetelną dokumentację tej prośby. Dodawano, że wszyscy są rzymsko-katolikami, że większość pracuje w przemyśle, część na farmach. Wszyscy „oni pragną tu pozostać i tu założyć swój dom i swoje rodziny”. W dalszych częściach prośby informowano biskupa o powstaniu Towarzystwa św. Józefa i jego głównym celu — założeniu polskiej parafii.

Konieczność powołania do życia polskiej parafii w Suffield pentenci uzasadniali nie tylko dużą liczbą Polaków, ale nade wszystko tym, że „Polacy tutejsi z wyjątkiem pięciu nie mówią i nie rozumieją języka angielskiego, z tego też powodu nie rozumieją oni kazań w miejscowym kościele”. W następstwie nieznamości języka wzrasta liczba osób, „którzy przestają uczęszczać do Kościoła”. Specjalnej troski duszpasterskiej wymagają dzieci, których „nikt nie uczy katechizmu i zasad moralności chrześcijańskiej”. Utworzenie polskiej parafii, budowa świątyni i szkoły polskiej przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu życia religijnego i moralnego wśród Polonii suffieldzkiej. W dzisiejszej sytuacji zaczynają się pojawiać konkubinaty, pijaństwo, brak wierności małżeńskiej i nieprzyjazna postawa wobec Kościoła i religii. Tylko utworzenie polskiej parafii może zmienić tę sytuację, podobnie jak to się stało w Hartford, New Britain, Middletown, New Haven i gdzie indziej. Przekładając prośbę biskupowi, Polacy pro-

⁵⁸ AAH Parishes — General (The List of Polish People from Town of Suffield, Ct — 13 III 1908 ss. 11.

Tabela 9

Chronologia powstawania polskich towarzystw narodowo-kościelnych w polskich parafiach w Connecticut

Lp.	Miejscowość	Towarzystwo	Data powstania	
			Towarzystwa	Parafii
1.	Meriden	S. Stanisław	1 I	25 X
		B.M.	1889	1892
2.	New Britain	S. Michał Arch.	29 IX	10 IX
			1889	1895
3.	Bridgeport	S. Stanisław	1 VIII	6 I
		B.M.	1897	1899
4.	New Haven	S. Stanisław	1 II	12 IX
		B.M.	1896	1901
5.	Hartford	S. Stanisław	23 IV	12 I
		B.M.	1899	1902
6.	Stamford	Jan II	23 I	16 VI
		Sobieski	1898	1903
7.	Middletown	Ułani S. Kazimierza	12 IV	18 X
			1902	1903
8.	Norwich	Bratnia Pomoc	1 I	1 VI
		S. Józefa	1896	1904
9.	Rockville	S. Józef	21 X	9 V
			1901	1905
10.	Derby	S. Michał Arch.	1 I	16 VII
			1896	1905
11.	Union City	M.B. Często-chowska	6 VII	II 1906
			1902	
12.	Terryville	S. Kazimierz	1902	przed 30 III 1906

sili „o łaskawe zezwolenie zorganizowania nowej parafii” i posłanie do Suffield „jednego z polskich kapłanów z pobliskich polskich parafii, by zajął się kolektą na fundusz parafialny, oraz by wybrał odpowiednie miejsce pod przyszłą świątynię, a także by prowadził inne sprawy parafialne”⁵⁹.

Biskup Tierney przekazał sprawę do załatwienia wikariuszowi generalnemu Johnowi Synnotowi, a ten za pośrednictwem kanclerza Johna G. Murraya przekazał petycję i spis ludności do weryfikacji i ustosunkowania się do nich proboszczowi w Windsor Locks ks. J. A. Creedonowi. Ten też w dniu 17 marca tegoż ro-

⁵⁹ Tamże, (Towarz. św. Józefa do bpa Tierneya — 13 III 1908).

ku przesłał na ręce ks. J. G. Murraya odpowiednie wyjaśnienie. Na szczęście odpowiedź ta zachowała się i mamy ją pod ręką.

Jakże tedy ustosunkował się ks. Creedon do petycji Polonii miejscowej? Już na wstępie odmówił on prawa reprezentacji przez podpisanych Polonię miejscowej, którzy „chcą być wodzami Polaków w Suffield i dla własnego interesu podjęli prowadzenie sporu”. W dalszej części odpowiedzi ks. Creedon zakwestionował wiarygodność spisu polskiej ludności. „Niezależnie od tego, co mówią Polacy, aktualna ich liczba nie sięga ponad 400 osób”. Sam zresztą w dorocznym sprawozdaniu z 1907 r. określił ich liczbę na 305 osób, ale w roku następnym podniósł ją do 523 osób. Wiemy jednak, że obydwie szacunki były tendencyjne i wysoce zaniżone. Ks. Creedon informował dalej, że „Polacy nie mieszkają razem, ale są rozproszeni po całym Suffield, pracują najczęściej na farmach niewiele mają dzieci, a te, które są, uczą się katechizmu pod kierunkiem trzech sióstr zakonnych w Windsor Locks. Zapewniał, że żaden z Polaków nie żyje w konkubinacie, stwierdzał, że 90% z nich to analfabeci nie umiejący czytać. Ale i to stwierdzenie było bardzo tendencyjne. Ks. Creedon nie robił wśród Polaków na ten temat żadnych wywiadów, ani ankiety nie rozpisywał. Wiadomo bowiem, że przeszło 30% emigrantów pochodziło z zaboru austriackiego, a w tym zaborze istniał wówczas przymus szkolny. Stąd Polacy z tego zaboru prawie wszyscy umieli czytać i pisać. Pewien odsetek Polaków z zaboru rosyjskiego również znał sztukę czytania i pisania, a Polacy z zaboru pruskiego znali ją wszyscy. Twierdzenie zatem, że 90% Polaków to analfabeci, miało się całkowicie z prawdą i było obraźliwe dla nich. Stwierdził też ks. Creedon, że żadna sekta nie zabiega o pozyskanie Polaków, ale motywował ten fakt również analfabetyzmem swoich polskich parafian.

Po tej niezwykle ujemnej ocenie polskich parafian ks. Creedon zdobył się na parę słów pochwalnych pod ich adresem które stały w rażącej sprzeczności z jego ujemnymi twierdzeniami. Pisał więc, że „gdy jest pogoda i drogi są w dobrym stanie, to na Mszę św. niedzielną przychodzą piechotą, a liczba ich sięga wówczas od 150 do 200 osób, mimo iż mieszkają od 2 do 7 mil angielskich od kościoła. Dodawał, że „ja kocham i szanuję Polaków, bo to ludzie wielkiej wiary i wielkiego umiłowania religii, stąd sam byłbym ostatni, by im czynić przeszkody na drodze do dobrego”. Chyba to „wielkie umiłowanie wiary i religii” i „wielka wiara” były głównymi zaporami dla działalności sekt wśród Polaków, a nie ich analfabetyzm. Ten ostatni sprzyjałby raczej szerzeniu się sekciarstwa wśród nich.

Z dalszych części listu dowiadujemy się, że ks. Creedon sprowadził „księdza amerykańskiego, który dobrze mówi po polsku, by

słuchał spowiedzi”, ale Polacy zażądali kapłana urodzonego w Polsce i wskazywali na takich, „którychby oni sobie zyczyl”. A jakie wnioski wysuwał ks. Creedon w związku z petycją Polaków? „W moim przekonaniu — pisał — jest to dobrze przemysłany z ich strony plan, aby przejąć kościół i ziemię, kupione niegdyś za pieniądze naszych ludzi”. Po tej insynuacji, o której żaden z Polaków na serio nie myślał, dodawał, że „oddanie kościoła (w Suffield) w ręce polskie skończyłoby jeden problem, a zrodziłoby drugi, poważniejszy”. Toteż kończył kategorycznym stwierdzeniem — „pretensje kilku osób są niedorzeczne i opierają się na nieprawdzie”⁶⁰.

Trudno przyjąć taką argumentację, z której wynika, że ks. Creedonowi więcej zależało na całości i niepodzielności parafii i na Polakach w niej, jak na prawdzie. Ale rzecz dziwna, po linii tej odmowy poszła również odpowiedź biskupa Tierney'a. W dniu 19 października 1908 r. pisał do Józefa Furyka, sekretarza Towarzystwa św. Józefa, że „w tych okolicznościach nie bierze pod uwagę tworzenia nowej parafii personalnej w Suffield”, jako że „jest za mało ludzi na utrzymanie tej parafii”. Dodawał jednak, że polecił ks. Creedonowi, by dla potrzeb polskich parafian sprowadzał częściej polskiego kapłana⁶¹.

Odmowa ta nie załamała polskich pionierów. Ich liczba ustawicznie wzrastała na skutek naturalnego przyrostu i żywotnej imigracji z Polski. Tylko w latach 1908—1910 urodziło się 133 polskich dzieci i przybyły 33 nowe polskie rodziny. Można przyjąć, że w 1910 r. Polonia suffieldzka liczyła około 900 osób. Z zebranych funduszy Towarzystwo św. Józefa zakupiło w kwietniu 1910 r. 3 akry ziemi po wschodniej stronie High St. w celu zbudowania tutaj przyszłego kościoła parafialnego. Działkę tę później sprzedano na aukcji w dniu 11 VII 1914 r., a pieniądze uzyskane za nią przeznaczono na fundusz parafialny⁶². Wysiłkom Polonii z Suffield przybył niebawem z pomocą leader duchowy Polonii w Connecticut, ks. Lucyan Bójnowski z New Britain⁶³. Nie bez przyczyny 50 lat później „Nowiny parafialne” z Suffield pisały, że to on „wielce przyczynił się mądrą radą i dobrymi wskazaniemi przy zorganizowaniu naszej parafii”⁶⁴. On to w wydawanym przez się „Przewodniku Katolickim” w dniu 13 marca 1911 r. ogłosił artykuł, w którym alarmował opinię katolicką w Connecticut o niebezpieczeństwie, grożącym Polonii katolickiej w Suffield. Oto pastor Kościoła metodystów w Suffield B.E. Case „pragnie poży-

⁶⁰ Tamże (Ks. Creedon do ks. F. Murray'a — 17 III 1908).

⁶¹ Tamże, (Bp Tierney do K. Furyka — 19 X 1908).

⁶² Przewodnik Katolicki R. 3: 1910 s. 554; Alcorn, *The Biography*, s. 215.

⁶³ Por. D. S. Buczek, *Immigrant Pastor*, s. 1.

⁶⁴ APJ Nowiny XVIII nr 610 z 31 VII 1960.

skąć Polaków do swego zboru i dlatego założył dla nich szkołę wieczorną języka angielskiego”. Ks. Bójnowski przestrzegał, że „jeśli Polacy w Suffield nie będą mieli polskiego księdza, to tak mogą przejść na metodyzm, jak w New Britain część Włochów przeszła do kongregacjonalistów”⁶⁵. Taka argumentacja, jak wspomina S. D. Liptak, nie pozostawała w Hartford bez echa.

Ponieważ biskup Tierney stwierdzał, że Polonia suffieldzka jest zbyt uboga, by utrzymać parafię, dlatego Towarzystwo św. Józefa położyło duży nacisk na utworzenie odpowiedniego funduszu parafialnego. W dniu 5 grudnia 1912 r. zakupiło ono od Edwina D. Morgana za \$ 12 377,00 działkę i zabudowania farmerskie. Na ten cel zaciągnięto w banku pożyczkę w wysokości \$ 9 000,00, a żyrowali ją w banku polscy farmerzy, między innymi M. i A. Żukowski, J. Galon, N. Mazierowski, W. Lis, F. Kulas, H. Zera, J. Żukowski, A. Organek, A. Kopernik, B. Zienkiewicz, J. Taszkielewicz i J. Koczewski. Fundusz na spłacenie długu uzyskano z dochodów z zabaw, bazarów i darowizn⁶⁶.

Rozpoczął się nowy, gorączkowy okres starań i zabiegów o zgodę biskupa J. J. Nilana na utworzenie polskiej parafii etnicznej w Suffield. Dn. 8 stycznia 1913 r. ks. L. Bójnowski pisał, że „ludność polska w Suffield czyni wszelkie starania, aby mieć swój polski kościół i kapłana polskiego”, a 27 lutego tegoż roku ogłosił *Prośbę Towarzystwa św. Józefa z Suffield, Ct. do wszystkich Rodaków i Rodaczek*. „Upraszamy Was wszystkich — pisali oni — abyście byli łaskawi i pomogli nam do powstania świątyni Pańskiej w Suffield, Ct.” Apelowali do Polonii w Hartford, New Britain i okolicy o pomoc w spłaceniu długu, który miał być uiszczony do dnia 1 kwietnia 1913 r. „Mamy licznych wrogów wśród obcokrajowców” kończyli apel, „którzy pragną nas widzieć bez kościoła, bez pasterza polskiego, abyśmy utracili miłość Ojczyzny i stali się Amerykanami”. Apel ten nie pozostał bez odpowiedzi. Jeszcze pod koniec tego roku spłacono prawie cały dług⁶⁷.

Równocześnie wznowiono starania w kancelarii biskupiej w Hartford o odpowiednie zezwolenie. Na początku maja 1913 r. przedstawiciele Polonii suffieldzkiej złożyli ponownie prośbę na ręce biskupa Nilana, ale za radą ks. L. Bójnowskiego Towarzystwo św. Józefa złożyło również odpowiednią, obszerną petycję w Delegaturze apostolskiej w Waszyngtonie (lipiec—sierpień 1913). W petycji tej żalono się, że biskup Nilan nie przyjmuje ich prośby,

⁶⁵ Przewodnik Katolicki R. 4: 1911 s. 856.

⁶⁶ AAH Parishes. Suffield. St. Joseph. 207. Dokument zakupu ziemi i domu — 5 XII 1912; Burmistrz Suffield do Towarz. św. Józefa — 27 III 1913; S. Rapacki uiszczą w imieniu Towarz. św. Józefa \$ 9,000.00 długu — 2 XII 1913; Przewodnik Katolicki R. 5: 1912 s. 1193; R. 6: 1913 s. 686 (4 IV 1913).

⁶⁷ Przewodnik Katolicki R. 6: 1913 s. 63 (8 I), 418 (27 II).

że upokarza księży polskich i nie pozwala budować polskich kościołów, chociaż Polacy mają na to fundusze. Wreszcie uzalali się na wysokie iura stolae (\$ 25,00 za ślub, \$ 5,00 za chrzest), pobierane przez ks. Creedona w Windsor Locks.

Podobna skarga w imieniu całej Polonii w Connecticut została skierowana do Kongregacji Konsystorialnej w Rzymie. Autorem jej był zapewne ks. Lucyan Bójnowski z New Britain, Ct. Na skutek interwencji Kongregacji delegat apostolski w Waszyngtonie Giovanni Bonzono (1911—1922) zwrócił się w dniu 29 września 1913 r. do biskupa Nilana w sprawie utworzenia polskich parafii w Collinville, Thompsonville, Torrington i Suffield i prosił o odpowiednie wyjaśnienie tej sprawy w celu przekazania odpowiedzi Kongregacji Konsystorialnej w Rzymie ⁶⁸.

Omawiana interwencja dotyczyła wyłącznie parafii polskich. To też biskup Nilan w dniu 1 października 1913 r. przesłał do Delegatury apostolskiej w Waszyngtonie obszernie wyjaśnienie „w sprawie sytuacji Polaków w diecezji hartfordzkiej”. Wyjaśniał więc, że Collinville zamieszkuje tylko 500 Polaków, a on nie pamięta, „by odmawiał prośbie Polaków”. Mają oni raz w miesiącu posługę duszpasterską w języku polskim. Odnośnie Thompsonville biskup pisał, że dwuletnie starania Polaków będą pozytywnie załatwione, a diecezja pomoże im finansowo w organizowaniu parafii. W Torrington, liczącym 556 Polaków, miał wystarczyć wikariusz mówiący po polsku. Podobnie miało być w Moodus, gdzie mieszkały tylko 164 rodziny polskie. Odnośnie Suffield biskup pisał, że jest to mała osada, mieszana narodowo, licząca 800 dusz bez kapłana, obsługiwana przez księży z parafii mariackiej Windsor Locks. Polacy pragną również utworzyć tu swoją parafię i „zabiegają u władz protestanckich i w prasie o poparcie”. Ponieważ Polacy pragną budować kościół i mieć polskiego kapłana, dlatego on, biskup obiecuje sprawę załatwić pozytywnie i pomóc finansowo w wysokości \$ 1 000,00. Tyle biskup ⁶⁹.

Jakie działania podjął biskup w tej sytuacji? Oto dekretem z dnia 1 listopada 1913 r. utworzył samodzielną parafię katolicką przy kościele Najsw. Serca Jezusowego w Suffield o charakterze etniczno mieszanym, a na pierwszego proboszcza tej parafii powołał ks. Johna E. Clarka, dotychczasowego wikariusza w Wilimantic ⁷⁰. Nowa parafia miała rzeczywiście oblicze wielonarodowe. Przeprowadzony w listopadzie 1913 r. spis ludności nowej parafii wykazywał, że liczyła ona 832 Polaków, 522 Irlandczyków, 49 Litwinów, 24 Włochów i 18 Francuzów z Kanady — łącznie 1 445

⁶⁸ AAH Parishes — General (Delegat apost. do bpa Nilana — 29 IX 1913).

⁶⁹ Tamże (Bp Nilan do Delegata apost. — 1 X 1913).

⁷⁰ Duggan, *The Catholic Church*, s. 290.

wiernych ⁷¹. Tak więc Polacy w nowej parafii stanowili 57,58% wiernych, a Irlandczycy tylko 36,12%, a jednak parafia otrzymała charakter anglosaski i anglosaskiego proboszcza. Nabożeństwa, kazania i katechizacja odbywały się w języku angielskim. Ks. Clark nie znał języka polskiego, choć większość jego parafian stanowili Polacy.

Reakcję Polonii suffieldzkiej na te decyzje biskupa dobrze ilustruje „Przewodnik Katolicki” z dnia 24 lutego 1914 r. Pisał on wówczas (ks. Bójnowski) — „Wśród Polonii tutejszej nie cieszy się sympatią ksiądz irlandzki, nasłany dla Polaków. Polacy koniecznie potrzebują polskiego kapłana i z tej przyczyny unikają zażyłości z kapłanem irlandzkim. Polacy z chrztałmi udają się do innych miejsc, a wielu młodych postanawia nie zawierac małżeństwa, dokąd jest ksiądz irlandzki” ⁷². Tę wypowiedź potwierdza fakt, że w latach 1914—1916 pozostało w parafii Windsor Locks od 300 do 363 Polaków, a księgi chrztów i zaślubionych notowały nadal chrzty Polaków i polskie małżeństwa. Tylko w latach 1914—1915 ochrzczono tu 46 polskich dzieci i pobłogosławiono 9 polskich małżeństw ⁷³.

Tymczasem w latach 1913—1916 Polacy z każdym rokiem majoryzowali pozostałą ludność parafii, a to dzięki dalszej imigracji, a nade wszystko dzięki wprost żywiołowemu przyrostowi naturalnemu w rodzinach polskich. Zagadnienie to przedstawia tabela nr 10 ⁷⁴.

Tabela 10

Przyrost naturalny Polonii w latach 1913—1915

Rok	Liczba							
	Połaków	ludności	chrztów		ślubów		zmarłych	
			pol.	wszystkich	pol.	wszystkich	pol.	wszystkich
1913	832	1 454	9	13	2	2	2	2
1914	897	1 532	57	77	8	14	8	16
1915	1110	1 743	76	92	14	21	5	15

⁷¹ APSJ Bapt. I s. 1 nlb.

⁷² Przewodnik Katolicki R. 7: 1914 s. 435.

⁷³ AAH Parishes. Windsor Locks. Annual Report 1914—1916; AWL Mar. I k. nlb.; Bapt. III k. 12—30.

⁷⁴ APSJ Death Register I k. 1 nn.; Bapt. I s. 2—25; Mar. I s. 1—10; AAH Parishes. Suffield St. Joseph. Annual Report 1913—1916.

Tak Polonia w Suffield w przeciągu dwóch lat wzrosła z 57,22% do 63,68% wszystkich parafian. Prawie dwie trzecie parafian było Polakami, katolicy irlandzcy stanowili tylko 30,18%, zaś Litwini (55 osób), Niemcy (13 osób), Włosi (27 osób) i Francuzi z Kanady (12 osób) — łącznie 6,14%. Mimo takiej sytuacji narodowościowej parafia miała charakter irlandzki i anglofoński, a jej proboszcz ks. Clark mówił tylko po angielsku.

To prawda, że ks. Clark, mając ogromną większość parafian Polaków starał się, by traktować ich sprawiedliwie i zadość czynić ich potrzebom religijnym. Już w dniu 15 listopada 1913 r. w ogłoszeniach parafialnych przeciwdziałał podziałowi etniczemu wiernych w świątyni, „niektórzy ludzie mówią — pisał — że niektóre ławki w kościele są przeznaczone dla pewnych narodowości. Tu nie ma Irlandczyków i Polaków, są tylko katolicy”. Ale przy tej okazji nazwał Polaków obraźliwie „Polack”. Ponieważ przeszło dwie trzecie parafian nie rozumiało jego kazań angielskich, dlatego ks. Clark stwierdzał, że „kazanie nie jest istotną częścią Mszy św., ale sama Msza św.”. Niech tedy „ludzie nie usprawiedliwiają się”, „nie chodzę do kościoła, bo nie rozumiem kazania”. Kiedy w dniu 16 listopada rozpoczął spis ludności w parafii, poświęcił przy tej okazji dużo miejsca jedności parafian⁷⁵.

Przed Bożym Narodzeniem 1913 r. zaprosił polskiego kapłana do słuchania spowiedzi św. i ze specjalną mszą św. z kazaniem dla Polaków (20—21 XII 1913). To samo zrobił w 1914 r., kiedy w tygodniu po Wielkanocy (13 IV 1914) zaprosił polskiego kapłana do słuchania spowiedzi św. i ze mszą św.⁷⁶ Zdaje się, że kapłanem tym był ks. Konrad Tłoczyński ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy, jako że to jego zaprosił z tygodniowymi misjami dla Polaków w dniach 29 listopada do 6 grudnia 1914 r., a także do słuchania spowiedzi św. w dniu 3 stycznia 1915 r.⁷⁷ Tak musiało być i w późniejszych miesiącach tego roku, chociaż nie dysponujemy ogłoszeniami parafialnymi z tego okresu. Wiadomo natomiast z ksiąg ochrzczonych, że w 1915 r. przyjeżdżali do Suffield z posługą duszpasterską dla Polaków ks. Stanisław Federkiewicz i ks. Paweł Sztuka CSP⁷⁸.

Polacy nie rezygnowali jednak z zamiaru założenia własnej parafii. Wzmocnili się bardzo organizacyjnie. W 1913 r. powstała grupa Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego jako Towarzystwo Gwardii Tadeusza Kościuszki, a w dniu 29 czerwca 1914 r. powstała żeńska grupa tegoż Zgromadzenia jako Towarzystwo

Matki Boskiej Leżańskiej⁷⁹. Obydwa nowe towarzystwa wzmocniły wielce fundusz parafialny. Towarzystwo Tadeusza Kościuszki tylko w dwóch latach zebrało \$ 967,65 a do 1916 r. — \$ 1 818,45. Wszystkie trzy towarzystwa rozpoczęły na wielką skalę akcję w 1914 r. na rzecz zorganizowania polskiej parafii w Suffield. Na początku tego roku Piotr Kubas dokonał nowego spisu Polonii suffieldzkiej, który wykazał, że w parafii Najśw. Serca Jezusowego mieszka 130 rodzin, 196 kawalerów, 162 dziewczyny i 290 dzieci polskich — łącznie 948 osób. Dodawał jednak, że „wiele familli i samotnych z przyczyn zmiennej służby na farmach nie mogła być spisana”. Przy tej okazji zebrał on fundusz parafialny \$ 54,43. Rezultaty spisu ogłosił w dniu 14 stycznia 1915 r. ks. L. Bójnowski na łamach „Przewodnika Katolickiego” z własnym komentarzem *Polacy chcą mieć własną parafię i polskiego kapłana*⁸⁰.

Wznowiono przeto zabiegi w Waszyngtonie i w Hartford. W dniu 22 maja 1914 r. Polacy z Suffield złożyli ponowną petycję na ręce biskupa Nilana o utworzenie polskiej parafii, a w dniu 30 czerwca tego roku dwóch przedstawicieli miejscowej Polonii złożyło petycję na piśmie wraz z kopią petycji do biskupa Nilana na ręce delegata apostolskiego J. G. Bonzono. Obydwie petycje dotyczyły polskiej parafii i polskiego duszpasterza w Suffield. Trzeba przyznać, że Delegatura apostolska zareagowała dość wcześnie na tę petycję. Już w dniu 4 sierpnia 1914 r. przesłała kopię petycji waszyngtońskiej wraz z osobistym listem delegata apostolskiego Bonzono do biskupa Nilana o tytuł „jaka była odpowiedź biskupa. Musiała być negatywna, skoro niezamordowani i niezrażający się Polacy stanęli ponownie w dniu 27 sierpnia 1914 r. w Delegaturze apostolskiej w Waszyngtonie, gdzie złożyli na ręce arcybiskupa J. G. Bonzono obszerny memoriał w sprawie utworzenia polskiej parafii w Suffield. „Delegacja była łaskawie przyjęta, otrzymała jak najbardziej przyjemne posłuchanie i została zachęcona”. A kiedy wciąż decydująca odpowiedź nie nadchodziła, delegacja zapewne z inspiracji ks. Bójnowskiego wybrała się po raz trzeci do Waszyngtonu i w dniu 12 października 1914 r. przedstawiła Delegaturze nową suplikę.

We wstępie do tej supliki Polacy wyrazili swoje zale. „Los nasz jest bardzo smutny, los, który doprowadził wielu naszych polskich ludzi w Suffield, Ct do gorzkiego płaczu i sprawił wiele udręk bolesnych, a nawet sprawił, że kilku odwróciło się od swej Matki świętej Kościoła Katolickiego, przeciw religii ojców i pra-

⁷⁵ APSJ Parish Announcements Sacred Hearth. Suffield, Ct 1913—1914 s. 4 n.

⁷⁶ Tamże, s. 7—8, 20, 23.

⁷⁷ Tamże, s. 45 (29 XI 1914), 47 (27 XII 1914).

⁷⁸ APSJ Bapt. I s. 12—16 (1915).

⁷⁹ APJ Księga protokołowa Towarzystwa Gwardii Tadeusza Kościuszki pod opieką św. Alojzego w Suffield, Ct (1913—1930) I s. 3. (1913); Przewodnik Katolicki R. 7: 1914 s. 2015 (1914).

⁸⁰ Przewodnik Katolicki R. 7: 1914 s. 135 (14 I 1914).

⁸¹ AAH Parishes — General (Delegat apost. do bpa Nilana — 4 VIII 1914).

ojców i przyłączyło się do religii zupełnie niezależnej od Stolicy Kościoła rzymsko-katolickiego". Skarżyli się dalej, „na zmuszanie ich do amerykańskiej” przez biskupa J. J. Nilana. Dużo miejsca w suplice poświęcono agitacji „niezależnych” Polskiego Kościoła Narodowego i oskarżano biskupów M. Tierneya i J. J. Nilana o to, że ich polityka kościelna doprowadziła do założenia szeregu placówek pastoralnych tego Kościoła wśród Polaków w Connecticut. Dodawali też — „my pozostaniemy wiernymi Kościołowi katolickiemu i Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi, którego Stolica Święta uważała za stosownego postawić na czele naszej diecezji”.

W dalszej części supliki Polacy stwierdzali, że „wiele wykazów względem niekatolickiego, a nawet nieludzkiego obchodzenia się, przypisywane Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi John J. Nilanowi, są tylko prawdą”. I tu przystąpili do własnych, przykrych doświadczeń i wspomnień. Wspominali więc, że dnia 15 września 1914 r. delegacja Polonii z Suffield w osobach I. Zawadzkiego, J. Golona i W. Lisa zabiegała o audiencję u biskupa Nilana, ale ten ich nie przyjął; nie tylko ich „uniknął, ale uważał za stworzenia niższe ... niegodne jego uwagi”. Takie postępowanie biskupa Nilana stwarza podatny grunt pod uformowanie się parafii „niezależnej” Polskiego Kościoła Narodowego, jak to się stało w Southington, Ct. Kiedy tamtejszej Polonii „ustawicznie odmawiano polskiego księdza i zezwolenia na budowanie kościoła ..., wszyscy prócz trzech rodzin ... przyłączyli się do „niezależnego Kościoła”. Suplika kończyła się żądaniem „na serio polskiego księdza dla kościoła w Suffield, Ct i pozwolenia na budowanie naszego, własnego kościoła”. Tę stanowczą prośbę uzasadniali następująco:

1° Że są „z ambony ... pogardliwie nazywani obconarodowcami”, a będąc „pracującym ludem, nie możemy ładnie się ubierać, idąc do kościoła, a z tego powodu „ciągle naigrawają się i wyśmiewają ze starokrajskiego naszego ubioru, jaki nosimy”. Proboszcz uważa nas jako osoby „niższe ..., a jego ajryscy parafianie czynią podobnie”.

2° Uskarżali się, że „nie rozumiemy kazań ..., a kazania w niedzielę w naszym rodzimym języku byłoby pociechą dla naszych pracujących umysłów”. Stwierdzali też, że „wielu zaniedbuje uczęszczanie na Mszę św. z powodu tych nieszczyśnych stosunków”.

3° Użalali się, że księży ajryscy „dzieci przyjmują do spowiedzi i Komunii św. bez przygotowania, bo nie ma księdza, któryby ich nauczał w tym języku, który mogą zrozumieć”. Oni też sami „nie mogą się spowiadać w języku angielskim”, więc wielu zaniedbuje ten sakrament. A tymczasem obecny proboszcz w Suffield publicz-

nie oświadczył, że „jak długo żyje, nie będzie polskiego kościoła katolickiego w Suffield”.

4° Wreszcie Polacy stanowczo potępili formy administracyjnej amerykańskiej i oskarżyli o nią biskupa Nilana i stwierdzali, że „choć są wierni przybranej Ojczyźnie Stanom Zjednoczonym”, to jednak „zawsze będą sympatyczni z naszym krajem rodzinnym Polską, jego mową i tradycjami”, a ich życzeniem jest „wychować dzieci w języku naszych praojców”.

Suplika kończyła się apelem do Delegata apostolskiego, aby „w najkrótszym czasie mogli mieć polskiego księdza i pozwolenie na budowanie swego, własnego polskiego, katolickiego Kościoła”, jako że „łakną takiego kościoła”, gdzie „dzieci nasze uczyć się będą katechizmu ..., gdzie będziemy słyszeć kazanie w języku, który rozumiemy”⁸².

Delegat apostolski Bonzono nie mógł lekceważyć takiej prośby tym bardziej, że „niezależni” faktycznie zaczęli organizować pierwsze placówki Kościoła Narodowego w Connecticut. Tak w 1907 r. powstała „narodowa” parafia św. Józefa w Bridgeport, w 1914 r. — św. Kazimierza w Wallingford i nieco później w Southington⁸³. Agitacja za przystępowaniem do Kościoła Narodowego wzmacniała się we wschodnich i północnych stanach. To też delegat apostolski Bonzono zareagował w krótkim czasie na suplikę Polaków z Suffield i w dniu 16 listopada 1914 r. przesłał obydwie supliki polskie biskupowi Nilanowi w Hartford i prosił, by je uważnie rozważył i wziął pod uwagę, „aby nie było zgorszenia”⁸⁴.

Jakież stanowisko wobec zarzutów, petycji i wskazań Delegatury zajął tym razem biskup Nilan? Znamy je z jego listu z dnia 4 grudnia 1914 r., skierowanego do Delegatury apostolskiej w Waszyngtonie. Otóż biskup oskarżał Polaków, a zwłaszcza Juliana Golona i Józefa Andersona o zorganizowanie „niezależnej korporacji kościelnej” — „St. Joseph Parish Society” ubieganie się u władz świeckich o jej zatwierdzenie, a nade wszystko o to, że ta „rozpoczęła rozmowy z niezależnym księdzem” na temat „utworzenia polskiej niezależnej parafii w Suffield”. Z listu dowiadujemy się, że „ta nielegalna korporacja” zwołała zebranie Polonii suffieldzkiej „na hali”, ale ogromna większość obecnych wypowiedziała się przeciwko tworzeniu parafii „niezależnej”. To w związku ze wzburzoną sytuacją w parafii ks. Clark urządził tygodniowe polskie misje parafialne. A jakie wnioski wyciągnął biskup w Hartford z tej sytuacji? Konkludował: „Ludność chce mieć pol-

⁸² Bójnowski, *Historia*, s. 238—244 przytacza cały tekst prośby Polonii suffieldzkiej z 12 X 1914 r.

⁸³ *Album*, s. nlb.

⁸⁴ AAH Parishes — General (Delegat apost. do bpa Nilana — 16 XI 1914).

skiego kapłana, więc jak się spodziewam, będzie go miała". Wyraził również to publicznie, o czym na początku grudnia 1914 r. doniósł organ diecezjalny „The Catholic Transcript”, a za nim 23 grudnia 1914 r. „Przewodnik Katolicki”⁸⁵.

Decyzja biskupa Nilana była wynikiem kompromisu. Polacy w Suffield mieli nadal należeć do aryjskiej parafii Najśw. Serca Jezusowego, ale mieli mieć polskiego kapłana, który miał pracować przy parafii w charakterze wikariusza. Tak się też stało. Przed 1 listopada 1915 r. biskup Nilan posłał wyświęconego w tym roku syna emigrantów polskich, ks. Grzegorza G. Bartlewskiego. Od 1 listopada tegoż roku ks. Bartlewski był już czynny w duszpasterstwie polskim w Suffield. Chrzcił więc polskie dzieci, błogosławił polskie małżeństwa, grzebał zmarłych Polaków, w każdą niedzielę odprawiał mszę św. i głosił kazania po polsku. Tak miało być do marca 1916 r.⁸⁶

Rozwiązanie takie nie zadowoliło Polonii suffieldzkiej, która wciąż marzyła o własnej polskiej parafii, a agitacja „niezależnych” nie ustępowała. To też biskup widząc, że „niezależni zaczynają lud bałamucić”, zaczął już w 1915 r. skłaniać się do utworzenia polskiej parafii w Suffield i Southington⁸⁷. Reszty dopełniła roztropna działalność ks. G. Bartlewskiego. Pod koniec 1915 r. dokonał on nowego spisu ludności polskiej w parafii Suffield. Okazało się, że w parafii zamieszkiwało 197 polskich rodzin a łącznie 1128 Polaków⁸⁸. Jedynym rozwiązaniem nabrzmiałego problemu było utworzenie personalnej parafii polskiej w Suffield. Długie, ośmioletnie starania w Hartford i Waszyngtonie miały wreszcie przynieść wyczekiwane owoce. W dniu 12 marca 1916 r. biskup Nilan utworzył etniczną parafię polską w Suffield, a jej pierwszym proboszczem zamianował ks. Franciszka Władasa, polskiego kapłana pochodzącego ze Śląska. W dniu 12 marca 1916 r. odprawił on pierwszą mszę św. parafialną⁸⁹. Parafia polska zaczęła własne życie, a jej Patronem został św. Józef Oblubieniec NMP, który patronował dotąd Towarzystwu pod jego imieniem.

3. Charakter etniczny i personalny parafii

Powstała w dniu 12 marca 1916 r. polska parafia rzymsko-katolicka pod wezwaniem św. Józefa w Suffield nie była parafią

⁸⁵ Tamże, (Bp Nilan do Delegata apost. — 4 XII 1914); Przewodnik Katolicki R. 8: 1915 s. 28.

⁸⁶ APSJ Bapt. I s. 17 nn.; Mar. I s. 6.

⁸⁷ Przewodnik Katolicki R. 8: 1915 s. 709.

⁸⁸ APJ Spis 1915.

⁸⁹ Duggan, *The Catholic Church*, s. 290; Bójnowski, *Historia*, s. 244.

terytorialną, ale miała mieć charakter etniczno-personalny. Podstawy prawno-kanoniczne pod tworzenie parafii narodowych wydał w 1215 r. Sobór Laterański IV (kan. 9). W celu zapobieżenia konfliktom między wiernymi obrządku wschodniego a nową hierarchią obrządku łacińskiego, narzuconą w Cesarstwie Łacińskim w Konstantynopolu przez Zachód, wspomniane przepisy soborowe podawały następujące normy

1° Sobór zobowiązywał biskupów, by w diecezjach mieszanych językowo i obrządkowo wyznaczali odpowiednich kapłanów w celu pełnienia obowiązków pastoralnych wśród tej zróżnicowanej ludności.

2° Sobór zakazał pod surowymi karami kościelnymi ustanawiania w miastach podwójnej hierarchii, różniącej się językowo lub obrządkowo.

3° W wypadku potrzeby Sobór zobowiązywał biskupów do ustanowienia osobnego wikariusza generalnego dla wiernych innego obrządku i języka⁹⁰. Przepisy te miały obowiązywać w Kościele katolickim do najnowszych czasów.

Pod koniec XVIII w. rozpoczęła się masowa emigracja ludności europejskiej do Ameryki, zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych. Tu też zrodził się na wielką skalę problem zabezpieczenia opieki duszpasterskiej dla emigrantów, w rezultacie czego zaczęła się tu przyjmować w szerokim zakresie praktyka tworzenia parafii personalnych ze względu na język, narodowość i obrządek. Tak w dniu 20 X 1789 r. pierwszy biskup amerykański John Carroll erygował pierwszą etniczną parafię personalną dla Niemców w Filadelfii pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej. Nieco później zaczęły powstawać podobne parafie personalne dla katolików różnych narodowości, często nawet bez formalnego dekretu erekcyjnego⁹¹.

Do około 1860 r. biskupi amerykańscy ustosunkowali się do tego rodzaju parafii raczej pozytywnie, ale trzeba zauważyć, że był to okres oddziaływania francuskiego modelu na Kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych. Tak pierwszy synod diecezjalny w Baltimore z 9 XI 1791 r. polecił odmawiać w języku narodowym z wiernymi modlitwy w dni świąteczne, a synod prowincjalny w Cincinnati w liście pasterskim z 1858 r. do duchowieństwa nakazał, by „zgodnie z wymogami porządku i miłości braterskiej” w tych miastach, w których są różne parafie narodowe „kapłani angielscy służyli sakramentami świętymi: chrztu, pokuty i małżeństwa tylko Anglikom, a kapłani niemieccy tylko Niemcom”.

⁹⁰ C. Hefele, *Conciliengeschichte*, Aufl. 2. besorgt von A. Knöpfler. Freiburg i.B. 1886 s. 885.

⁹¹ J. Cieślak, *National Parishes in the United States*, Washington, D. C. 1944 s. 29.

Biskupi zastrzegli się wyraźnie, że „to postanowienie odnosi się z jednakową ważnością do Francuzów i innych narodowości, zamieszkałych w metropolii Cincinati”⁹². Tę praktykę podtrzymał synod plenarny w Baltimore w r. 1886, kiedy polecił uczyć w seminariach duchownych „alumnów” „takich języków”, jakimi wierni się posługują⁹³.

Po 1870 r. stanowisko episkopatu amerykańskiego zaczęło się zmieniać na niekorzyść parafii etnicznych, ale był to episkopat w ogromnej większości inny, irlandzki, który podjął akcję amerykańskizacji życia kościelnego i zaczął przeciwdziałać dalszemu rozwojowi parafii etnicznych.

Jeszcze statuty trzeciego synodu baltimorskiego z 1884 r. nie mówią nic o tworzeniu parafii narodowych, ale w rozdziale o „gorliwości duszpasterskiej” zalecały, by zwłaszcza we wschodnich Stanach Zjednoczonych nad Oceanem Atlantyckim, „dokąd najczęściej przybywają ogromne rzesze emigrantów z Europy, kapłani znający odpowiednie języki otoczyli opieką duszpasterską tych emigrantów”⁹⁴. Tak rozumiał ten statut biskup L. W. Finke z Leevenworth w stanie Kansas (przed 1885 r.), który polecił na synodzie diecezjalnym stworzyć parafie personalne na tym samym terytorium „ze względu na język i kolor” katolików. Postanowienia tego synodu wyprzedzały wskazania papieża Leona XIII⁹⁵.

Sprawa parafii personalnych o charakterze etnicznym stała się przyczyną licznych sporów między imigrantami a miejscową hierarchią kościelną. W sporze tym po stronie imigrantów stanęła Stolica Apostolska, która w dniu 11 IV 1887 r. postanowiła, że „w granicach tego samego terytorium można utworzyć kilka parafii dla wiernych różnych narodowości”⁹⁶. Na dalsze interwencje imigrantów papież Leon XIII w liście apostolskim z 1891 r. nie zgodził się na tworzenie diecezji narodowych, ale jeszcze raz wziął w obronę parafie etniczne⁹⁷. Ponieważ kontrowersje na tym odcinku nie ustawały, dlatego Delegatura apostolska w Waszyngtonie dekretem z dnia 17 maja 1897 r. jeszcze raz wzięła w obronę parafie etniczne i dała wytyczne w zakresie ich organizowania i działalności⁹⁸.

Kodeks prawa kanonicznego, promulgowany przez pap. Benedykta XV w 1918 r. przyjął zasadę, że można organizować również parafie „ze względu na różnorodność języka i narodowości”

⁹² Kumor, *Parafia Norwich*, s. 18 n.

⁹³ *Acta Concilii Baltimorensis*, s. 187 nr 290, 291.

⁹⁴ Tamże, s. 21 n., 131.

⁹⁵ Kumor, *Parafia Norwich*, s. 21.

⁹⁶ *Decreta synodorum* s. 275—277 (Tekst w języku łacińskim i angielskim).

⁹⁷ Kumor, *Parafia Norwich*, s. 21.

⁹⁸ Zob. przypis nr 92.

ci”, ale postanawiał, że zarówno zakładanie, jak też i znoszenie tychże może zaistnieć tylko w oparciu o specjalny indult Stolicy Apostolskiej (kan. 216 § 4). Trzeba przyznać, że te postanowienia przyczyniły się do wstrzymania procesu tworzenia parafii etnicznych w Ameryce, chociaż go całkowicie nie zahamowały. Tak przedstawiała się sytuacja prawna parafii etnicznych w okresie organizowania polskiej parafii w Suffield, Ct.

W diecezji hartfordzkiej w Connecticut, jak to wspomniano uprzednio, pierwsza tego rodzaju polska parafia powstała w dniu 25 X 1892 r. pod wezwaniem św. Stanisława w Meriden. Do końca 1915 r. parafii takich mieli Polacy w tej diecezji 14, a wiadomo, że proces organizowania każdej z nich miał długą, a często i bolesną historię. Do takich należała z całą pewnością parafia św. Józefa w Suffield, Ct.

Początkowo do parafii tej należeli Polacy z Suffield i West Suffield. Nie należeli do niej wszyscy Polacy z dawnej parafii Windsor Locks. Relacje doroczne o stanie parafii mariackiej w Windsor Locks wymieniają nadal Polaków tak w latach 1913—1916, jak też i po utworzeniu polskiej parafii w Suffield. Relacje z lat 1913—1916 informują, że wśród 2100—2708 katolików tej parafii było nadal 180 do 363 Polaków (11,42%). Ale i po 1916 r. Polacy pozostali nadal w tej parafii, a w latach 1916—1917 relacja wymienia ich od 300 do 353 na 2415 do 2500 parafian (13,29%). Również księgi ochrzczonych i zaślubionych w Windsor Locks notują po 1916 r. polskie chrzty i małżeństwa⁹⁹. I tak jest do dziś. Obecny proboszcz parafii mariackiej w Windsor Locks, ks. John J. McQueeney oświadczył podpisanemu w czasie kwerendy (wrzesień 1980), że katolicy jego parafii rekrutują się spośród Irlandczyków, Włochów i Polaków. Czyżby tylko odległość od Suffield zadecydowała o tej przynależności? Z dziejów polskiej parafii św. Michała Archanioła w Derby, Ct wiadomo, że biskup J. J. Nilan przez długi czas nie zgadzał się, by do tej parafii należeli Polacy spoza granic miasta Derby¹⁰⁰. Może i tu był podobny wypadek, przynajmniej w pierwszych latach istnienia polskiej parafii w Suffield.

Pozostaje pytanie — czy wszyscy Polacy w Suffield zapisali się do polskiej parafii? Do parafii bowiem etniczno personalnej należało się zapisać. Na to pytanie mogą nam odpowiedzieć nade wszystko księgi metrykalne parafii Najśw. Serca Jezusowego w Suffield. Otóż relacje roczne w tej parafii z lat 1916 i następnych nie podają parafian Polaków, a tylko Irlandczyków, Francuzów Kanadyjskich, Włochów i Litwinów, chociaż tych ostatnich wię-

⁹⁹ AAH Parishes. Windsor Locks. Annual Report 1913—1917; AWL Bapt. IV k. 26 nn.; Mar. I k. nlb.

¹⁰⁰ Kumor, *Parafia Derby*, s. 20 nn.



szość musiała zapisać się do polskiej parafii, skoro relacja z 1916 r. wymienia ich 50, a w r. 1917 — tylko 9. Natomiast księgi ochrzczonych w 1916 r. wymieniały nadal 21 chrztów polskich na łączną liczbę 39 chrztów w roku, a w tym kilka chrztów w miesiącach lipiec—grudzień 1916 r., kiedy to już istniała i działała polska parafia. Więcej, bo w 1917 r. ochrzczono w tej parafii jeszcze czworo polskich dzieci. W 1918 r. zawarto w tej parafii jeszcze dwa polskie małżeństwa, ale w 1917 r. małżeństw takich już nie było. Zdarzały się natomiast polskie pogrzeby w 1917 r. Zapewne miejscowy proboszcz irlandzki ks. Clark nadal zabiegał o utrzymanie Polaków w swojej parafii, której liczba katolików po utworzeniu polskiej parafii spadła z 1743 (1915) do 433 (1917), a więc zaledwie 24,84% dawnego stanu posiadania¹⁰¹.

Powstały natomiast pewne niejasności co do przynależności parafialnej Polaków zamieszkałych „nad rzeką przy Thompsonville”, gdzie istniała od 1915 r. polska parafia św. Wojciecha. B.M. To też w dniu 19 marca 1939 r. ks. Wojcieszczuk wyjaśniał, że „parafianie, którzy mieszkają nad rzeką przy Thompsonville należą do parafii św. Józefa w Suffield i wszelkie usługi duchowne należą się im w Suffield, a nie w Thompsonville ze św. Wojciecha”¹⁰². Wyjaśnienia wymagała również sprawa przynależności parafialnej małżeństw mieszanych narodowo. Na ten temat wypowiedziała się również Delegatura apostołska w Waszyngtonie pisząc w 1897 r. „Migranci katolicy, nie urodzeni w Ameryce, znający język angielski mają prawo należeć do parafii anglofońskiej, ale mogą i mają prawo należeć również do parafii personalno-etnicznej”¹⁰³. Po takiej linii poszły również wyjaśnienia proboszczów suffieldzkich w zakresie przynależności parafialnej rodzin mieszanych narodowo¹⁰⁴. Warto dodać, że współcześnie do polskiej parafii w Suffield należy 436 rodzin (1980), z czego 334 rodziny noszą nazwiska polskie (76,61%) a 102 rodziny mają charakter mieszany narodowo, lub noszą nazwiska niepolskie. Większa część parafian mieszka w Suffield — 304 rodziny i w West Suffield — 74 rodziny, łącznie 378 rodzin (86,70%). Pozostałe rodziny parafialne mieszkają w Windsor Locks (34 rodziny), East Grenby (6 rodzin), Enfield (4 rodziny), Windsor (4 rodziny), Point Warehouse (2 rodziny) i w Machester (1 rodzina) Connecticut, a nadto w Feeding Hill, Agawan, Chicopee i Southwick w Massachusetts. Ci ostatni zapewne

¹⁰¹ APSJ Bapt. I s. 2—25; Mar. I s. 1—10; Death Register I s. 1 nn.; AAH Parishes. Suffield Sacred Hearth, Annual Report 1916—1918.

¹⁰² APJ Ogłoszenia niedzielne parafii św. Józefa w Suffield, Conn., Ks. Antoni Wojcieszczuk. Vol. IV (18 IX 1938—30 IX 1945) s. 18 (19 III 1939).

¹⁰³ Zob. przyp. nr 92.

¹⁰⁴ APJ Ogłoszenia niedzielne parafii św. Józefa w Suffield, Ct Vol. V (7 X 1945—21 IX 1947) s. 187 (22 VI 1947).

nie uczęszczają na nabożeństwa do Suffield, ale uiszczają świadczenia parafialne i zapewne pragną spocząć kiedyś na cmentarzu polskim w tym mieście¹⁰⁵.

KS. BOLESŁAW KUMOR

The Beginnings of Polish Settlement and of a Polish Parish in Suffield, Ct USA

(Summary)

The article concerns with Polish settlement in the region of Windsor Locks, Suffield, Ct and with attempts to found a Polish parish in Suffield. The article draws on parish archives in Windsor Locks and Suffield as well as archdiocesan archives in Hartford.

Poles began to settle in Connecticut in the early eighteen seventies. In the baptismal registry books of St. Mary's Church, Windsor Locks, Polish names have appeared since 1884. In the years 1898 to 1913 the Polish population began to outnumber other ethnic groups. The nominal roll of the Polish population in the parish of the Sacred Heart of Jesus Christ (which became separate from the parish of Windsor Locks in 1913), made at the beginning of 1915, demonstrated that the Polish community had 197 families, comprising 1128 persons. The Polish immigrants in Suffield, according to baptismal registry books from the years 1916—1918, came mainly from the Russian sector of partitioned Poland (71,18%), from the Austrian sector (23,82%) and the Prussian sector (1,47%).

The first attempts to create a Polish national parish in Suffield occurred in 1908. A petition, backed up by documentary evidence and addressed to Bishop Tierney was rejected owing to the opposition of the Windsor Locks parish priest — J. A. Creedon. In the following years the Poles opened a parish fund for the building of a Polish church and for the maintenance of a Polish priest. In 1913 they lodged a petition in the Bishop's (J. J. Nilan's) office, then a petition to the Apostolic Representation in Washington and the Consistory Congregation in Rome. On 1st November 1913 Bishop Nilan established an independent parish in Suffield, but expeditions were not satisfied among the Poles, who constituted 57,58% of the faithful (832 Poles, 522 Irishmen, 49 Lithuanians, 24 Italians and 18 Frenchmen from Canada). The first parish priest was J. E. Clark, who did not know the Polish language. As L. Bójnowski wrote in 1914: „an Irish priest, sent for the Poles, does not enjoy their sympathy”. Poles „go to other places to

¹⁰⁵ Status animarum St. Joseph's Parish, Suffield, Conn. 1980.

have their children baptized and very many young people decide not to marry until the Irish priest stays there". Attempts to establish a Polish parish with a Polish priest were renewed in 1914, but only the danger of creating a schismatic Polish National Church and the agitation of „the independent” finally led to the creation of an ethnic Polish parish, on 12th March 1916.

The reasons for the dramatic struggle between the Poles and the diocesan administration authorities over the creation of a Polish parish in Suffield lay in the attitude of the episcopate which, after 1870, started its programme of Americanizing the life of the Church. Parish priests were also against creating Polish parishes as they were afraid that their incomes would decrease in consequence.

In 1980 the Suffield parish contained 436 families, of which 334 bore Polish names; 102 families were of mixed nationality, or had non-Polish names.

Translated by Teresa Bela